

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna Guzik. Co jest najważniejsze w życiu?

Dzień dobry Państwu. Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.

Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.

Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund. Życzę dobrego odsłuchu.

Dzień dobry Państwu. Rozmowy żurnalisty są przeznaczone dla osób pełnoletnich, ze względu na występującą w nich treść.

Pozdrawiam Marta Wierzbicka.

Żurnalista. Rozmowy bez kompromisów.

Dzisiaj u mnie, Anna Głóciak. Dzień dobry.

Dzień dobry.

Cały czas chodzisz spać o 22.30?

A nie, troszkę się przesunął czas.

Naprawdę?

Tak, bo dziewczyny później kładą się spać.

Wiesz, troszkę nas wyrolowały, bo się, bo urosły, idą chodzą spać później.

A ja myślałam, że mam kogoś takiego...

Naprawdę?

Straszne.

To jest straszne. A ja tak sobie przygotowywałam się i mówię takim uśmiechem na ustach.

Ja mówię, czy ktoś śpi, jak ja, bo zawsze jestem oczerniany, że chodzę spać o takich godzinach.

Ale nie, wiesz co, no ja bardzo chętnie bym chodziła spać, no ale jak ja wychodzę od nich o 22, no to jeszcze muszę spędzić czas z mężem, więc wiesz, no.

A ja nie mam męża.

Może dlatego.

Może dlatego.

To tak, działało? Który zaczynasz dzień?

650.

Byłaś rannym ptaszkiem?

Nie, właśnie w ogóle nie.

W czasach liceum wręcz przeciwnie byłam, wiesz, taką sową i byłam przekonany, że mam w ogóle taki nocny tryb życia,

a co do tego chyba, że nic mnie nigdy nie nauczył, jak się uczyć.

W związku z tym ja sobie bomblowałam tam do godziny 21.

Bo sobie oglądałam seriale, filmy, coś sobie tam czytałam,

a potem nagle się orientowałam, że trzeba zrobić zadanie, trzeba się nauczyć,

no i siedziałam na przykład do pierwszej w nocy, nie?

Okej.

No, więc tak funkcjonowałam w liceum i w szkole teatralnej też w sumie dosyć długo, żeśmy siedzieli.

A się okazało, że jestem jednak rannym ptaszkiem.

Tak, takie zdziwienie.

Nie wskryć.

W życiu, w życiu dość brutalnie weryfikuję, co.

Takie wstawanie wtedy o szóstej, o szóstej trochę, to jest jednak męczące.
A to opowiadasz o tym w taki sposób, jakbyś miała dużo wolnej ręki w dzieciństwie,
no bo nie spanie w nocy, no to też jest czymś takim, gdzie miałaś na to pewnego rodzaju zgody.
Wiesz co, no ja to tak, miałam bardzo duże zaufanie ze strony mamy,
a inna sprawa, że mój tata z marą, kiedy miałam 10 lat,
więc my byliśmy sami z mamą, z bratem.
I tak naprawdę mama walczyła o przetrwanie, nie?
Żebyśmy, wiesz, pracowała, miała firmę swoją.
I w ogóle jakby był taki styl, że raczej rodzice się nie powiem, że się nie przejmowali,
bo mama się na pewno przejmowała, tylko jakby w ogóle nie kontrolowała tego.
Nie zadawała pytań, czy mam coś do zrobienia,
bo od pierwszej klasy miałam same piątki,
w związku z tym jakby nie, w ogóle nie kontrolowała tego, nie?
A to w jaki sposób ja to osiągałam, to był inna kwestia, nie?
Ale też była i z mamą zawsze blisko,
bo tam był też ten dom w budowie, który chyba finalnie nigdy nie powstał.
Tak, tak, tak, no to był właśnie taki feralny 87 rok.
W 85-tym rodzice założyli firmę.
Pamiętam ten rok, bo wtedy pierwszy raz nie pojechaliśmy nad morze,
tylko pojechaliśmy do kolegi tatę na działkę.
Więc, a było bardzo fajnie.
Mi się bardzo podobało, nie dziwiłam się, że mama tak narzeka.
No i to był właśnie 85-ty, a w 87-ty zmarł tata.
No i mama została sama z firmą, która była tak naprawdę dwuletnią, świeżą firmą.
I z budową domu, w związku z tym jakby musiała,
no zdecydowała się, że jednak nie będzie tego kontynuować.
Co i się zresztą nie dziwię w tamtych czasach, wiesz, to były czasy,
gdzie o każdy worek cementy trzeba było walczyć, nie?
Gdzie pracownik potrafił, no różni byli tam.
Ta mama była taką bohaterką dla ciebie od samego początku?
Tak, tak.
Mam dwie, dlatego wiesz co, tak patrzę na siebie,
przez pryzmat jednej z moich córek, bo ona jest bardzo do mnie podobna
i ona też tak na mnie patrzy, jak ja patrzyłam na moją mamę.
Więc mam sobie takie poczucie odpowiedzialności,
że naprawdę trzeba się starać, żeby doskoczyć do tej wielkości,
którą widzę w oczach dziecka.
Ale moja mama była naprawdę, uważam, wybitną jednostką,
bo jako pierwsza w rodzinie ukończyła studia,
właśnie to ona zdecydowała się, że założą firmę,
że rzuca ciepłą posadę i po prostu pójdą na swoje.
I to jakby mama była takim motorem wszystkiego.
A potem kiedy tata zmarł i ona wszystko organizowała,

ona potrafiła jakby to życie nam bardzo dobrze ustawić,
była samowystarczalna, potrafiła u siebie dbać,
no to jakby to też jest wzór dla młodej kobiety.
U nas nie było w ogóle w domu jakiegoś podziału
na rolę męskie czy żeńskie,
no wszyscy musieliśmy wszystko robić z bratem.
I w ogóle miałam takie poczucie od dziecka,
że byłam zdziwiona, kiedy ktoś mnie potraktował inaczej,
bo jestem kobietą.
Mam tak jakby w szok oszołomiona, to był gdzieś tam u babci,
bo jakby nigdy w ogóle czegoś takiego ze strony,
ani rodziców, ani dziadków nie doświadczyłam,
że w ogóle jestem gorsza jako kobieta,
że czegoś mnie nie wolno,
straszenie się przeczyścić, bo temu buntowałam.
Bo właśnie mama dała taki przykład,
że jakby kobieta potrafi wszystko.
A skąd mama to miała?
No wiesz co, pewnie to miała
jakieś takie, wiesz,
pewnie to miała coś takiego swojego,
bo skąd u niej jakby ten taki pęd
do nauki była bardzo inteligentna
i lubiła się uczyć.
Babcia powiedziała, że absolutnie,
że po zakończeniu szkoły średniej,
która i tak już była wielkim, wiesz, wielką fanaberją,
pójdzie do pracy, a ona nie,
że ona chciała iść na studia,
no i dzięki dziadkowi, który wziął
drugi etat,
no to poszła na te studia.
To była za studia?
Politechnika Gliwicka.
Czyli z Grówej Rury.
Tak, tak, nie, no mama, mama i co orzeł.
Tak wygląda.
Tak wygląda od twój dom rodzinny.
Powiedzmy, że do tego dziesiątego roku życia
zaczniemy od tego etapu.
Wiesz co, to ona bardzo, bardzo bóra dosny.
Ja w ogóle tę krajne dzieciństwo wspominam
wspaniale.

Jeździło się do dziadków do Bogucic,
którzy mieli dom, do dziadków do
nowca, to tutaj takie moje małe
wyznanie, bo jestem półślazaczką,
półzagłębiaczką, może mi
wszyscy o tym wiedzą.
To jest osnowiec, teraz już
przyłgnie, no.
No i uwielbiamy właśnie jeździć
do Klimontowa i do Bogucic
i to w ogóle
rodzice zawsze w wakacje nam
organizowali czas, jeździliśmy nad morze.
W ogóle była to, była to taka absolutna
krajna dzieciństwa, która się jakby
skończyła taką, ucięta taką,
po prostu jednym cięciem
w wieku tam prawie 11
lat, nie?
No to jest takie dosyć
trudne przeżycie, tym bardziej
że na przykład dzisiaj myślę, że
młodzież ma jakąś pomoc psychologiczną,
a wtedy to tak było
Huziana Juzia, nie? Po prostu musisz sobie poradzić
jakby z tym, wrócić do szkoły, do znajomych,
którzy cię tak, kolezów, które cię
obserwują, coś tam, coś tam mówią za twoimi
plecami. I to takie było dosyć
trudne.
Wiesz co, ja sobie poradziłam takim zamknięciem
bardzo dużym, takim, że
ja wam nie pokażę, nie?
Ja wam nie pokażę, bo było dużo takich osób, które
właśnie chciały zobaczyć, żebym ja pękła, nie?
Bo byłam zawsze wesoła, towarzyska i tak dalej,
ale chciały zobaczyć pewnie, żebym ja tam,
wiesz, straciła panowanie nad sobą
i ja nigdy tego panowania nie straciłam.
Ale musiałam to odpracować
w dorosłym życiu, bo jakby nie da się tak,
wiesz, nie da się po prostu tych wszystkich
emocji tłamsić, więc uważam, że na przykład

moje puście do szkoły teatralnej to był jakiś moment, że to się wydarzyło.
Ponieważ, wiesz, szkoła teatralna uczycie gdzieś tam pracy z emocjami, musisz te emocje wydobywać z siebie i gdzieś przepracowałam sobie to czego sobie jako dziecko nie przepracowałam, to sobie to przepracowałam w szkole teatralnej taką, ja po prostu psychoterapię swoją własną, indywidualną.
Ale ten dom z automatu też się zmienił z takiego radosnego, na trochę bardziej szary? Wiesz co, no, to się zmieniło w ciągu roku diametralnie, ponieważ w lutym zmaru tata, czyli mój ukochany dziadek, i tak naprawdę to były dwie śmierci takich dwóch najważniejszych mężczyzn w naszym domu, jedna po drugiej, więc to był taki dom, gdzie naprawdę się wszystko wywróciło do góry nogami i to było taka, wiesz, no, przez pewien czas to była taka walka o przetrwanie, nie?
Bo powiedziałeś trochę jaka była twoja mama i to dało już spory obraz tego, jak to wyglądało, jaki był twój tata w perspektywie tego, jaka ty jesteś.
No, wiesz co?
Co, a moja ciągła walka karnawał z postem, to chyba po tacie.
Bo tata był niezwykle towarzyską osobą, bardzo radosną.
Wszyscy go uwielbiali.
Mama mówi, że jak właśnie przyszła do pracy i jeszcze nie było tego walka, walusia, wszyscy mówili, że guzik, zaraz przeciu guzik, guzik, guzik, ten guzik, tata wszedł w korzów, locki, przystojny, wysoki,

zdolny, tata też dużo rzeczy robił.
To był jakby taką bardzo
radosną postacią.
Inna sprawa, że w tamtych czasach po prostu
dużo było alkoholu, dużo się
piło. Mężczyźni pili.
I to tak, właśnie te imprezy takie
firmowe itd. Nie powiem, żeby to był
jakiś problem w moim domu, ale ja to pamiętam.
Te balani, te imprezy itd.
Moja mama na przykład w ogóle nie pije.
Ale odbierałaś to na przykład jako coś pozytywnego?
A ja to odbierałam absolutnie pozytywnie.
To była po prostu największa
radość, że są goście,
że tata jest w ogóle zadowolona.
Zresztą mój tata bardzo jakby nas kochał,
bardzo nas dbał.
No tylko, że też była inna rola
mężczyzn. Dzisiaj mężczyźni zajmują się
dziećmi. Wtedy w ogóle nie było takiego
stylu, żeby mężczyzna zajmował się
dzieckiem. Mężczyzna się zajmował
sobą głównie. No bądź domem,
ale jeżeli nie było takiego dość jasnego podziału,
tak jak mówisz, i mama była też taką,
która chciała wiedzieć. Organizowała wszystko.
No właśnie. No. To wtedy
po prostu to zupełnie wygląda
inaczej. Jak pojawił się sport w twoim
życiu w takim wypadku?
Wiesz co, to zaczęło się bardzo prosto, bo zaczęło
się od SKS-ów podstawów C,
gdzie tam nasz
włefista
wychwycił jakby mniej kilka koleżanek,
żebyśmy zagrały w takim klubie
najpierw właśnie
w SKS-ie, żebyśmy grały.
Potem przeszłyśmy do KS Słowian.
To był taki klub, gdzie grały się
na betonie. Najważniejsze było
się nie przewrócić, bo jakiś przewróciłeś to.

To raczej kiepsko. To jest blazy
wierz na stopach, bo to się grało,
wierz na takim nagrzanym betonie,
więc te się robiły blazy.
No a potem przeszłam do AZS-u Katowice.
Też właśnie, nie wiem, jak to się stało,
że trener mnie gdzieś tam wyłowił.
No i to była taka przygoda
ze sportem bardzo fajna,
bardzo radosna dla mnie,
która się skończyła
w wieku 18 lat, bo musiałam
podjąć decyzję, co do mojej przyszłości.
A ponieważ mój brat był zawodowym
korzykarzem, więc wiedziałam, jak wygląda
życie zawodowca.
Tak samo zostałam już w tej
czwartej klasie zaproszona
do trenowania
ze starszą drużyną
i już tych senierek.
No i to tam nie było zmiło.
No właśnie chciałam się zapytać, jak się odnajdywałaś
w Szatni, bo w Szatni to też jest dość spędzone.
Nie, no w ogóle w juniorkach to byłam królową,
a w seniorkach to byłam, niestety
podaj przynieść poza miata
i co nie bardzo mi się podobało,
ale też miałam 17 lat,
dziewczyny były na studiach najwyższe,
że byłam tak powiem najmłodsza,
a zatem wiesz co, mogłam być
dobrą zawodniczką, ale wiedziałam, że nie będę
wybitną, bo za dużo myślałam.
A w sporcie jest jednak coś takiego, że nie
możesz aż tak kombinować.
Musisz po prostu w pewnym momencie iść na żywio.
I ja po prostu wiedziałam, że
mogę być dobrą ewentualnie
zawodniczką, ale że nie będę wybitną,
w związku z tym uważałam, że to nie jest moja droga.
Ale co znaczy, że czułaś, że inna droga
może być lepsza w takim wypadku?

W ogóle miałam takie poczucie, że w czwartej klasie, że muszę szybkoć coś znaleźć, coś, co mi coś...
w jakim kierunku będę chciała pójść, bo tak.
Na medycynę się zagapiłam,
bo trzeba było się już do tego przygotowywać od trzeciej klasy, tak mniej więcej.
I się w czwartej klasie zorientowałam, że jestem dużo w plecy, więc to odpadało.
Na AWF
gdzie to jakby było oczywiste,
że mogę iść na AWF
właśnie nie byłam przekonana.
No i gremanistyka jeszcze zostawała,
bo bardzo dobrze mówiłam po niemiecku.
W klasie przecież z profilem.
No i to też jakby
złożyłam te papierne gremanistyka,
ale cały czas szukałam czegoś,
co mnie zainspiruje,
żebym miała taką, wiesz, czułam,
że muszę mieć taką przyjemność,
że praca musi być przyjemnością.
Czułam to intuicyjnie, to co teraz
wiem już na 100%,
że musisz sprawiać przyjemność,
bo wtedy przestaje być pracą.
Oczywiście jest pracą, bo wykonujesz,
ale jakby sprawiać dużą radość.
I wtedy to jakoś czułam intuicyjnie,
że muszę znaleźć jakąś taką działkę,
która właśnie będzie
mi sprawiała ogromną przyjemność.
No i pojawiło się ogłoszenie
u nas w szkole w ósmym LO,
w Katowicach, o naborze do prywatnej
szkoły Doroty Pomykały.
No i mówię tak,
że egzamin w niedzielę, po meczu.
Ja pojechałam.
Biały kresz, napis,
AZS, AWF w Katowice.

Proszę bardzo.
Weszłam jako chyba ostatnia,
no zrobiłam, powiem szczerze,
zrobiłam wrażenie na Dorocie,
potem mówiła, no ta w tym kreszu,
to naprawdę.
Ale widocznie zauważyła coś we mnie
i przyjęła mnie.
No i to było w ogóle dla mnie
absolutne odkrycie, aktorstwo.
W ogóle obserwowanie ja,
dla miesięcy byłam takim
obserwatorem, który obserwował
kolegów, którzy wychodzili, mówili teksty.
Ja też miałam nauczone teksty,
ale ja w ogóle nie miałam takiej śmiałości,
żeby wyjść i się komukolwiek pokazać, wiesz.
Właśnie wtedy była ta pierwsza walka
z tymi swoimi demonami, wiesz.
Że ty się taki, wiesz, że
jakby wyjść musisz się odsłonić, nie.
To nie jest łatwe się odsłonić.
No i w pewnym momencie już naprawdę
już nie było wyjścia, bo egzaminy były
w maju.
No i jak ktoś tam w marcowych właśnie
w tych zajęciach mówi,
raz w kowie śmierci, no i poszłam
i właśnie Dorota z jej perspektywy to
wyglądało, że w ogóle się gdzieś tam
w ogóle się nie pokazywała i nagle
odpaliłam wrotki, nie, w marcu.
No, bo wiedziałam, że to już jakby
w ostatnim momencie, że nie chcę zdawać
do tej szkoły, to muszę po prostu, wiesz,
zacząć pracować.
A tam od razu poczułeś, że masz talent?
Że możesz mieć to coś?
Wiesz, to przede wszystkim nie widzi ta psychologia
wiesz, takim psychologicznym
i
ja wiem, że
czułam, że mam talent.

No, bo zobacz. Sprawilo mi to przyjemność,
nie? Sprawilo mi to przyjemność.

Ale może ta kwestia
zauroczenia, trochę jak miłość, no bo mnie zastanawia
co, że masz coś takiego, gdzie trenujesz,
wiesz, że jesteś dobra, masz pewność, że będziesz dobra,
może nie będziesz wybitna.

No. A tutaj czujesz motyl w brzuchu,
ale to jest nowe, więc to też jest trochę niebezpieczne.

No tak, tak.

Zastanawiam, czy ci intuicja podpowiadała?

Wiesz co, właśnie intuicja. To była bardziej
jakby kwestia intuicji jakiejś, że

to jest droga,

bardzo mi się podobało, na początku podobało
mi się to, jak na przykład Dorota bardzo fajnie
pracowała z ludźmi. Jak potrafiła

wiesz ich otworzyć, przejść

jakby z punktu A

do punktu D

w taki wież niesamowity sposób

i jak ta przemiana w ogóle wygląda,

jak ktoś mówił ten tekst

5 minut wcześniej i jak go mówi teraz,

jakie to jest w ogóle niesamowite, ile można zrobić,

jak można to wyciągnąć, więc

uznałam, że skoro z nich można wyciągnąć to ze mnie też.

To jest kwestia,

nie miałam w ogóle

takiej myśli, czy ja mam talent w tym kierunku,

no widziałam, że się jakby, że potrafię

to wszystko robić, bo tam jeszcze było oczywiście

zajęcia z dykcji muzyczne,

ruchowe, z ruchowym i w ogóle nie miałam

żadnego problemu, no więc

wiesz, jakby taka składowa

wyszła na to, że się w sumie

się nadaje, ale też nie byłam jeszcze przekonana

bardziej mi zależało na tym, żeby

zdać do tej szkoły teatralnej.

A zobacz, to jaki rozstrzał, medycyna, sporty

i aktorstwo. W ogóle nie myślałam o tym,

że co to znaczy

być aktorką, jak wygląda życie aktora.
W ogóle jakby pod tym kątem nie myślałam,
bardziej taka jest ten, wiesz, zadaniowa,
że zdać do tej szkoły teatralnej,
że to jest ciekawe, to jest fajne,
to może być ciekawe. To też chyba nie miałeś
żadnych oczekiwań w takim wypadku od tego.
Nie, nie miałam oczekiwań.
Trochę powiedzenie na przykład, że nie wiem,
że dla ciebie wzorem byłoby jakimś na dużej ciem
najprawdopodobniej.
W ogóle jestem obserwatorem,
a wtedy w ogóle w tamtym czasie
byłam niezwykłym obserwatorem,
czyli takim, wiesz, który po prostu bardziej
obserwuje niż uczestniczy.
No i też oczywiście obserwowałam
kolegów
i obserwowałam profesorów,
jak pracują z kolegami.
I miałam wyrobione swoje zdanie na ten temat,
które nie zawsze pokrywało się
z zdaniem całości.
Ja na przykład ostatecznie bardzo często ratowałam
przy egzaminach końcowych,
to się okazało, że jakby ten mój sposób
myślenia i rozumowania
jest zrozumiały dla komisji,
a już sposób
rozumowania kolegów, którzy szli
za głosem na przykład profesora, już niekoniecznie.
Więc miałam takie,
tak, zyskałam jakby
dzięki tej szkole też zyskałam taką pewność,
że to, co sobie myślę,
to, co czuję, że to się jakby wiesz,
że to się jakby wszystko sprawdza,
że mam jakąś taką prawdę w sobie, nie?
No dobrze, a co na twoje mama to powiedziała?
No bo jednak te zawody, które wymieniłaś,
to raczej wydawały się pewne germanistyka,
medycyn, a to się wydaje
takie pewne i twardo stąpające po ziemi,

gdzie twoja mama wydaje się, że
nawet w perspektywie tego, że właśnie skończyła te studia,
mogła być bardzo kutemu, a jednak wybierasz
aktorstwo, które jest jedną wielką, nie wiadomo.

Muszę to, mama w ogóle...

Mam taka cifa ciemna wieżona,
też zdawała do szkoły teatralnej, tylko się nie dostała.

I kiedy się dostałam, bo ja mówię mam
tutaj jadę do szkoły, no bo wiadomo, trzeba było
kase dostać na bilet, wiesz, na te examiny

i tak dalej, na jakiś tam
strój, body, trzeba było kupić
baletki, no więc mama

mówi tak, że
taka była bardzo sceptyczna,
tak, no mówi, no jeć, jeć, tylko żebyś
złożyła na tą germanistykę, ja już złożyłam
na germanistykę, jak przyjechałam i powiedziałam,
że zdałam, no to mama
była w szoku, powiedziała, no nie spodziewałam się,
nie spodziewałam się.

Strasznie wierzyła w Cię
i następne słowo za nas potem
genetyka, genetyka
no więc wiesz, to jest
to jest autoemniszczenie w ogóle
to była genetyka
zrobisz, no jak, nic nie zrobisz,
nie, ale wiesz co,
pomijając to,

że się nie spodziewałam,
bo jakby mama nigdy mi nie podcinała
skrzydła, o co jest jakby też ważne,
że jednak dawała tą kasę i nie mówiła
po co ty tam jedziesz, a po co to,
tylko jednak mówiła, no to jeć, spróbuj
i to jest fajne, bo
no bo może miała swoje zdanie, ale go nie wyraziła,
prawda, potem powiedziała,
no nie spodziewałam się, ale
to jest najlepszy komplement,
jaki można już sobie samym powiedzieć,
jak mówi, tak, no

ja również go stosuję wobec moich córek
i zamierzam
albo wiesz, albo mówisz, no
cały ojciec, albo mówisz
genetyka
byłaś kochliwą nastolatką?
A, wiesz co, no, byłam trochę kochliwa,
ale ja to tak w ogóle skrzętnie ukrywałam
i wydawało mi się to takim wielkim obciachem
a brawo, takim w ogóle,
że to jest żanujące,
że jakby w ogóle, nawet jeżeli byłam
tam w kimś zadurzona, to w ogóle jakby
traktowałam tą osobę totalnie
z buta i w ogóle jakby nie
wchodziłam w jakieś takie, wiesz,
aż dziwię się, że mojego marza
spotkałam przy moim
sposobie podrywu, no
Może to jednak łączę podrywu
Może jednak łączę, no
muszę się nad tym zastanowić
Właśnie, może jednak w tą stronę, jak było z bratem,
jaka była ta wasza relacja?
Czy ten brat był sportowcem
i jest zresztą wciąż,
tak, ale on już był takim, no wiesz,
on już był bardziej zaawansowany, bo on już grał
tam w lidze i tak dalej,
a on już przyszedł na to zawodostwo
i już około 18 lat
już grał w takiej zawodowej drużynie
więc my zawsze mieliśmy takie
bardzo poprawne stosunki
nigdy nie zjadaliśmy sobie
z dzióbków, ale
szanowaliśmy zawsze siebie, wiesz,
pod takim kątem
Dobrze, dobrze ze sobą funkcjonowaliśmy
w domu, mamy podobne poczucie
humoru i
lubimy się, więc
z bratem

myślę, że w ogóle tworzyliśmy w trójkę
bardzo jakby fajny dom
pomimo tego braku taty
no to gdzieś tam stworzyliśmy sobie taki trójkąt
i no i było nam w tym trójkącie dobrze
A i to szybko
się tak uważasz, że pozbieraliście po tym wszystkim
no bo po śmierci taty, potem dziadka
No wiesz co, no parę lat
no a pewno trwało, ale
przez tą właśnie śmierć taty
ja też jakby tak przyglądałam do mamy
miałam takie po prostu kołata, nie serce, jak mama
gdzieś jechała, się stresowałam, że
przydarzy, miałam taką na dopiekuńczość
wreszcie bym powiedziała
ale się, no
nie wiem, ile to wiesz trwało
no parę lat trwało pewnie
ale też, no to jest tak, że
twoje życie się nie kończy
jakby z chwili na chwilę, prawda
to są rzeczy, które cię bawią
które cię sprawiają przyjemność, które cię cieszą
musisz sobie jakby radzić
z tą rzeczywistością, która jest
która jest trudna, smutna, okrutna
jakby idziesz dalej
to, że ktoś, wiesz, się uśmiecha
dwa miesiące po pogrzebie i to nie znaczy, że nie kochał
tej osoby, tylko
no, taka jest okoliczność
i może fajnie jest się uśmiechnąć
No ja jestem, że tak, tylko wiesz, jako jedynastolatka
wydaje mi się, że tak, jak coś powiedziałaś
że bez otoczonej takiej opieki
ze względu na to, że takie były czasy
to po prostu czasami wydaje mi się, że sama nie wiesz
czy na przykład możesz coś czuć, czy czujesz dobrze
A to na pewno wiesz, na pewno taka trauma była przez rok dwa
To na pewno była taka trauma
po prostu, że ten trójkąt brzmi bardzo ładnie
ale wydaje mi się, że to też po prostu

to tworzyło się z tego, co zostało
a nie z tego, że po prostu
to nie było naturalne
to może tak, to było naturalne, a to nie było przemyślane
że to się tak po prostu może wydarzyć
bo z drugiej strony mogłaś się zamknąć, ale w drugą stronę
i płakać, siedzieć
i w ogóle nic nie robić
Wiesz co, no, w ogóle jakby problemem jest
uważam to, co staram się teraz, wiesz
dzieciom moim też
przekazać
że ta emocja jest dobra
i to takie
ja uważam, że trzeba tą żałobę
wypłakać
myśmy jej nie wypłakali, dlatego ona trwała za długo
uważam, że
trzeba przejść taką żałobę, żałoby z tym płaczem
i ze wszystkim
to jest po prostu potrzebne
do jakiegoś takiego wewnętrznego oczyszczenia
i tego nie przeszłam, dlatego nie osłam
ze sobą ten ciężar przez kilka dobrych lat
dlatego na przykład teraz mówię
tylko jak są wkurzone, zdenerwowane
jakiś się pojawia płacz
że jakby mają do tego prawo
bo każdy ma do tego prawo, ja też mam prawo
po prostu się w pewnym momencie rozpłakać
z niewiadomego powodu
bo jestem zmęczona i wkurzona
i tak dalej
no i okej, no i popatrz sobie już ci jest lepiej
że jakby
uważam, że jednak pewne etapy
tej żałoby trzeba przejść
ja ich nie przeszłam, ale sobie to przepracowałam
na szczęście, nie?
to jest
to jest akurat też
długą historię na pewno
ale powiedziałaś o swoim dzieciństwie

że koleżanki żyły tu i teraz
a ty żyłaś w przestrzeni marzeń
co jest jeszcze ciekawe, no bo ty
jako sportsmenka, jaka to była przestrzeń marzeń
bo ty masz dość mocno zbudowaną postać
jako dziecko, wydaje mi się, że tam jest coś
bardzo złożone
wiesz co, ja właśnie cały czas jakby wychodzę
z tego punktu takiego obserwatora
który nigdy nie mogłoby
przynależeć do końca do jakiegokolwiek grupy
dlatego nie zaangażowałam się
w harcerstwo dzieci marii
jakieś tam inne rzeczy z dziewczynami z piłki ręcznej
byłam zżyta, jeździliśmy razem na obozy
ale nie spotykałyśmy się prywatnie, bo nie było na to czasu
każda miała swoją szkołę
bardzo lubiłam tą ekipę, było nam
bardzo fajnie razem
a o czym to ja zaczynałam mówić?
o tej przestrzeni marzeń
wiesz, ja byłam takim obserwatorem
bo mojej koleżanki chodziły
na imprezy, miały chłopaków
to ich życie takie towarzyskie
było bardzo
było bardzo bójne, natomiast
moje życie właściwie ograniczało się do tego,
że uczyłam się
oglądałam sobie telewizję, szłam na trening
wracałam z treningu, szłam spać
obserwowałam koleżanki
które się bawią, ale cały czas miałam takie
poczucie, że to jakby jeszcze nie jest
mój moment, nie wiem na czym to polegało
ale nawet jako ta nastolatka
już taka w 17-18
cały czas jakby miałam takie
nie umiem jakby znaleźć tej grupy,
do której bym mogła
przynależeć
a zmieniło się to, kiedy dostałam się
do tej szkoły teatralnej i poznałam kolegów

którzy każdy był jakiś odjechany w jakimś
innym kierunku, byli bardzo
miałam bardzo sympatyczną grupę
i nagle poczułam, że mamy wspólny język
że potrafimy ze sobą
gadać na różne tematy
i nagle poczułam się gdzieś tam w jakiejś takiej całości
po raz pierwszy chyba w życiu
no to jest w ogóle ciekawe, no bo zazwyczaj
powiedzmy artystyczne
to zazwyczaj od razu to wie
albo gdzie się rodzic trochę kieruje
te dziecko w tę stronę, żeby po prostu
ale właśnie rodzice wtedy nie kierowali
na przykład moim wielkim marzeniem jako dziecko
było grać w tenisa
pamiętam, że od dziecka chodziłam
tam była ścianka, ktoś tam grał w tenisa
mamu, może bym zagrała w tenisa
ale to tam się okazało, że trzeba było
do spotka jeździć, że to było
jakaś kasa, trzeba było wyłożyć tą kasę
i tak dalej, to były inne czasy
czy włożyć dzieci na zajęcia, wtedy to
jak dziecko nie dojechało, to nie miało
i tak na przykład teraz
grałam w tenisa, sprawia mi to ogromną przyjemność
jakby tak, byłabym taką
prekursorką, wiesz, może byłabym wybitną
tenisistką
damskim feedbackiem
nie, my nadzieję, że nie
uroba, czy też nagrało
to się doskonale nagrało
ale co, czyli ten tenis też chodził
z tobą dawno, a byłaś kiedyś na skurszu?
nie
jak w ogóle zdecydowanie
nie, to sport dla gorszych ludzi
ty pewnie chodził
tak
no, przykro mi
no wiesz, na skurszu

załapiesz tam w dwie, trzy lekcje
tak, to prawda, to prawda
tenis to jest nauka całego życia
tak naprawdę cały czas się uczysz
no, pomyśl sobie, taki Djokowicz
numer jeden, a teraz akurat chyba alka raz
ale wiesz, przez taki długi czas
przegrywał mecze, i robi popełniał błędny
nie ma po prostu ten tenis
jest jakby tak
wspaniałym sportem, że cały czas się uczysz
i ta, na przykład, taka walka
wewnętrzna, którą prowadzisz
którą już, na przykład, widzę
czasami po niektórych zawodnikach, że
Kyr jest miał, na przykład, tak, że on się
wkurzał
ale ja lubię tego gościa strasznie jeszcze
tak, ale dzisiaj na przykład widziałem, że on wygrywał
na przykład pięć, dwa
potem przeciwnik zaczął odrabiać, wygrywał
jeszcze pięć, trzy, i on już przegrał mecz
ja już dowidzę, że on przegrał mecz, nie?
bo on już jest wkurzony, już jest zdenerwowany
już się denerwuje, nie?
Wygrywasz pięć, trzy
to taka, wiesz, no, kwestia
psychy, że właśnie, że w tenisie
ta psycha jest niezwykle ważna
bo musisz się zmierzyć ze sobą
to, dlatego mi też ten tenis
bardzo interesuje, oprócz jakby technicznego
bardzo przyjemne, przyjemne
i fajnych spotkań do korzystku
a widziałeś ten dokument?
Ja właśnie widziałam, że jest, tak
genialna rzecz, teraz zresztą nowy sezon wyszedł
właśnie widziałam informacje, że tam WTA
wypuściło, że jest jakiś ten nowy odcinek
chyba, nie?
znaczy, nie wiem, czy nawet cały sezon chyba nie wyszedł
znaczy, nie wiem, bo widziałem, tylko dostanę mail'a
że już jest, a pierwszy sezon mi się bardzo podobał

bardzo mi się podobał
no to nie, to genialna, genialna rzecz
czyli właśnie też pokazać o różnych zawodnikach, tak?
tak, tak, tak, tak, i jak oni grają na różnych
turniach, no, świetna rzecz
no, jest zostawienie tego, to jest
to, na przykład tarcie między zawodnikami
tam jakieś spięcie było
nie, no, oni muszą się potem cały czas spotykać
nie, no, muszą to ze sobą
przepracować, ze sobą, na przykład
nie, że tak jak z człowiekiem ktoś cię
wkurza, po prostu cię ktoś wkurza, no, kurczę
no, jak pociąga nosem, albo jak po prostu
odbija tą piłeczkę, no nie możesz na niego patrzeć
i musisz z nim grać, nie
i teraz musisz opanować siebie
żeby się nie dać jakby, wiesz
ponieść tej emocji, że po prostu nie
lubisz tego człowieka, nie?
no, wiesz co, to jest taka idea, to na przykład
dla tego ci najwybitniejszy zawodnicy
w to wchodzi, kiedy przychodzą takie
najtrudniejsze momenty meczu
że oni przechodzą, jakby, na ten wyższy
poziom, gdzie jakby wyłączają
myślenie i włączają tylko
umiejętności i intuicjenia
to jest takie, wiesz, wtedy się poznaje tego
takiego wybitnego zawodnika, nie?
że on nie myśli i że nie wstrzymuje
tej ręki, tylko po prostu, wiesz, jedzie
nie?
nie?
że właśnie wtedy gra najfajniejsze, najpiękniejsze
piłki
to jest trudne
od razu mi się udało, ale
ja nie jestem jednak hebel
tak?
no i co jest twoim filmowym
zagranieniem?
no nie mam takiego

no
house
house to moje drugie imię, wiesz, jakby
nie mam
to w skosze by się dali odnalazło
wiesz, niektórzy lubią takie długie podania
a ja, wiesz, a ja właśnie lubię zmieniać
kiedy nie ma tej jakby regularności
ok, a były
więcej sportów w twoim życiu, poza tą piłką
ręczną?
wiesz co, uwielbiam
pływać, bo dziecka pływałam zawsze, więc
nie wyobrażałam sobie
wakacji bez morza
dopóki nie urodziłam dzieci
i się okazało, że
nie, mogłaś pojechać nad morze, ale
to jednak jest
zostało przyciągnięte z dzieciństwa twojego
tak, tak, tak, zawsze morze
morze, nasze morze
wiesz, pierwszy
wybiegnięcie na plażę
nie, no to są takie, wiesz, smaki
pamiętam, wiesz, te wspomnienia z dzieciństwa
są fantastyczne
no, na pewno pływanie
no i góry, które pojawiły się
kiedy zjawiłam się w Bielsku
ja jeździłam
na obozy sportowe
i na tych obozach sportowych
zawsze trener pisał, co nas czeka
bo tam śniadanie
mała zabawa
biegowa, obiad
duże zabawa biegowa
kolacja
a jeszcze wcześniej bóro zrób przedsięwzięcia
i już na dużą zabawę biegową
już miałam po prostu takie, w żołądku
już by się skręcał, bo duże zabawa biegowa

no to było po prostu bieganie po górach
czego nienawidziłam
i pamiętam to moje takie
przekonywanie się do gór
kiedy przyjechałam do Bielska
żeby po tych górach chodzić bez ścigania się
samemu nawet ze sobą
że właśnie
specjalnie zwalniałam tempo, żeby iść wolniej
żeby się wiesz, że nie ścigać
teraz już idę swoim temtem, dosyć szybkim
ale to takie przełamanie
tego takiego obrzydzenia do gór
bo mi się kojarzyły źle z tą miłością
do gór, którą mam obecnie
musiałam nad tym troszkę popracować
czyli to trudna miłość, rozbudowana
trzeba było je wybaczyć
tak, wybaczyłam
no to tym bardziej zastanawiam, jak powiedziałaś
że czego ludzi o tobie nie wiedzą
to odpowiedziałaś, że jesteś strasznym leniem
no bo jestem
co zaznaczy strasznym len w twojej skali
wiesz, to tak jak
według tego powiedzenia, jeśli masz mało miejsca
weź sobie kozę
no to ja jeśli mam dużo zajęć
to potrafię bardzo dobrze organizować sobie czas
wszystko załatwiać
ta monogram i tak dalej
natomiast zbliżałem się wakacje
sezon teatralny uważam, że zamknięty
no i niestety
tu się jakąś trzęską rozłązi
no oczywiście musi, bo też organizm potrzebuje
wypoczynku, ale ja uważam, że
bardzo lubię leżeć na kanapie i oglądać
seriale
tak, bardzo
no i jak to jest możliwe, że tego tenisowego
nie zobaczyłaś?
no nie wiem właśnie, bo mąż wybiera, muszę mu powiedzieć

a co oglądacie razem?
ostatnio były zbrodnie po sąsiedzku
wcześniej
był
wersal
no i duże
jakichś tam pierwszych, innych
ale tak
wracając tutaj w twojej historii, to kiedykolwiek
w swoim życiu żałowałaś tego, że
zostałaś aktorką?
nie, właśnie nigdy
bardzo mnie dziwią
czasami nie, nie, źle powiedziałam
bo każdy ma prawo do swoich odczuć
i swojego jakiegoś odczuwania
ja mam w ogóle w sobie taką wbudowaną radość
tego zawodu
to znaczy, kiedy na przykład nie dostawałam
propozycji
byłam tam młodą aktorką i na przykład
nie było mnie w jakiejś obsadzie
to wtedy od razu organizowałam sobie czas
potrafiłam, na przykład nie wiem, zapisywałam się
na lekcje angielskie, albo właśnie chodziłam
w góry, albo sobie wtedy robiłam
portfolio, zawsze jakby
potrafiłam sobie to
jakby sama
zorganizować i zawsze, kiedy jakby ruszałam
ten kamyczek z górki, to zawsze
przychodziła do mnie jakaś propozycja
i
też ja się nie boję, znaczy boję się, nie mogę
powiedzieć, że się nie boję, bo boję się oczywiście
wyzwań nowych, czyli na przykład
kiedy pojawiły się jakieś pierwsze propozycje
śpiewania, występów na estradzie
albo jakieś pierwsze dubbingi
audiobooki, no to jest
zawsze jakieś wyzwanie dla mnie, ale
wyzwanie, które mnie cieszy i które sprawia mi radość
i chcę podjąć trękawice

i okazuje się, że
że jest to coś, co mi sprawia
przyjemność, coś, co mi fajnie wychodzi
no i to jest tak jakby, wiesz
rozszerzanie, poszerzanie tych swoich
umiejętności, że zaczęło się
od jakiegoś tam pakietu, no i
pomnażasz te talary, ja to tak jakby postrzegam
dlatego bardzo, bardzo lubię
ten zawód, kiedy, kiedy jest taki moment
że jest mniej
propozycji, ja zawsze sobie znajduję
jakieś miejsce, wypełnię je sobie
czymś innym, dajesz sobie po prostu
przestrzeń, dobrze gospodarujesz
sobie życie w międzyczasie
tak, no wtedy jeśli, jeśli
nie zapieprzesz jak dziki osi, no to masz czas
na sport, masz czas na spotkanie z przyjaciółmi
żeby się czegoś nowego nauczyć
żeby przeżywać życie, żeby też po prostu
to, to jest taki zawód, w którym kiedy
żyjesz, dużo się inspirujesz
stajesz się trochę innym, poznajesz inną perspektywę
inaczej patrzysz na świat, też po prostu
cały czas jednych zdobywasz doświadczenie
przeżywasz inne emocje
no wiesz też kwestia regeneracji w tym zawodzie
to, że adrenalina
oczywiście uzależnia
bez dwóch zdań
i można jechać na tej adrenalinie bardzo długo
ale jednak nasz organizm
potrzebuje wyciszenia, potrzebuje
odpoczynku, potrzebuje braku
bodźców, żeby się zregenerować
mój na pewno
dlatego lubisz ciszę
uwielbiam ciszę
specjalnie mówisz, że moje dziewczyny są hałaśliwe
no dzieci w ogóle są hałaśliwe, razy trzy
kiedy się jeszcze kłóć itd.
więc

bardzo lubię ciszę
jak wspominasz początki swojej kariery
tak jakbyś pomyślała o tych pierwszych
propozycjach, które zaczynasz dostawać
ale mówisz o karierze, która się, że tak powiem
rozszerza, czy w ogóle o początkach
mojej drogi zawodowej
bo to są dwie różne sprawy
zaczniemy od drogi zawodowej, zaczniemy
powolutku i spokojnie
powolutku i spokojnie, to wiesz co, to był 99. rok
7 lat
7 lat wtedy
w tym CV jeździłam po całej Polsce
umawiałam się na rozmowy z dyrektorami
to był taki czas, kiedy w teatrach nie za dużo
się działo
był stał zespół, nikt nie chciał przyjmować tych młodych
aktorów, bo nie ma kas i tak dalej
i to był naprawdę ciężki czas dla młodych
ludzi
mówię w perspektywie na przykład dzisiejszego czasu
gdzie mamy teraz teatry impresaryjne
gdzie można zdobyć grantu na jakąś
swoją realizację
możesz mieć swój pomysł i możesz
w ten sposób na przykład zacząć swoją drogę
wtedy nie było tych możliwości
i mówiąc o tym, że nie było internetu
i że trzeba było, wiesz, dzwonić do pani
sekretariatu dzień dobry, nazywam się
Enne Gózik czy mogłabym się umówić na spotkanie
no i nie zawsze to spotkanie wychodziło
no i tak wiesz
tak się zaczęło, że
pan Henryk Talar zaprosił mnie na rozmowę do Bielska Białej
przyjechałam na tę rozmowę
no i ku mojemu
wielkiemu zdziwieniu i oszołomieniu
powiedział, że tak, że dostaję etat
i że w sierpniu zaczynam próby
i mam taka
no i pojechałam szczęśliwa na wakacje

a w międzyczasie dostałam telefon, że
pan Henryk Talar już nie jest dyrektorem
teraz jest pan Tomasz Dutkiewicz
i że mam umówione spotkanie z nowym dyrektorem
wiem już o masko, dopiero
sobie dostałam roboty, zaraz ją stracę
ale okazało się, że
że z Tomkiem Dutkiewiczem
bardzo dobrze się dokadywaliśmy
on też poznał się na moim talencie
i bardzo mnie też dużo obsadzał
no i to był bardzo intensywny czas
pracy zawodowej tych pierwszych kilka lat
my w ogóle byliśmy
jakimś takim evenementem
bo w pierwszym sezonie teatralnym
było chyba u nas 14 premier
14 premier w sezonie
teatralnym
można sobie sprawdzić
to było po prostu jakieś szaleństwo
w sensie, że równocześnie próbowałeś dwie sztuki
chłopak i byli nawet w trzech sztukach
oczywiście tam część była
zewnętrznych na przykład, że ktoś coś robił na zewnątrz
była u nas premier, ale to był taki
pierwszy sezon, potem już w następnym
było 9 premier
bardzo dużo pracy
intensywne i spotkanie z różnymi reżyserami
no i właśnie takie wchodzenie
od tego drugiego planu
przesuwanie się jakby
coraz bliżej
znaczy właściwie to się szybko przesunęłam
bo pierwsza druga planowa rola
to było, że nie dobija się koni
a zaraz potem z Działem Wardejny
obsadził mnie w Wieczorze Kawalerskim
to była właściwie taka jedna z pierwszych planowych ról
a poznałaś w trakcie kariery taką osobę
której mogłabyś powiedzieć, że zmieniła twoje życie
bo dała ci największą szansę

no na pewno
do takich osób mogę zaliczyć
Kasia Małyszko
która obsadziła mnie
w roli żanety
jeszcze wtedy kopec
teraz była zęba, a teraz jest szulc
ona to zrobiła
zdjęcia w ogóle, które miałam
jak tak ludiatralnego, no byłam tak ucharakteryzowana
że wyglądałam faktycznie na żanetkę
i dała
mi te szanse
no i ja tą szansę wykorzystałam
z czego się bardzo cieszę, bo jestem w obsadzie
do dzisiaj
no a drugą osobą była
Dorota Kośmicka, która
obsadziła mnie w heli w opalach
i to też było takie, wiesz, mocne
uderzenie
pierwsza planowa rola
to już była odpowiedzialność, dosyć duża
bardzo duża, a kiedy pomyślałaś, że
ty naprawdę możesz zrobić dużą karierę
Wiesz co, to się jakoś tak w ogóle szybko potoczyło
to był czas
kiedy we wspólnej był bardzo mocny wątek
kręciliśmy helę
w opalach, był taniec z gwiazdami
i nastąpił taki jakby pijarowy
wizerunkowy boom
że w ogóle taka myśl mi nie przyszła do głowy
bo byłam jakby przytłoczona tym, że
jakby nie jestem w stanie się pojawiać
w takiej przestrzeni publicznej
bo jestem cały czas zaczepiana
a to jakby był bardzo krótki czas od tego momentu
kiedy byłam właściwie anonimowa
więc byłam taka, byłam oszołomiona
tym troszeczkę
no i wtedy już byłam dosyć
byłam bardzo popularną

aktorką, w sensie rozpoznawalną
ale w ogóle takiej, takiej myśli
nie przyszła mi taka myśl do głowy
no bo w 2007 roku
wygrywasz taniec z gwiazdami
co zawodowo jak tak sobie na to patrzysz to był najlepszy czas
w twoim życiu
i że to był najbardziej pracowity
czas w moim życiu
jeśli chodzi o wizerunek i o taką
rozpoznawalność na pewno był to
najmocniejszy czas w moim życiu
a jakie było pytanie
czy to był najlepszy czas
w zawodowy
ja miałam taki bardzo fajny czas
zawodowy teatralny to był 2009
2010 rok kiedy
tutaj robiliśmy parę realizacji
w Warszawie i w Bielsku było bardzo
bardzo dużo takich ciekawych realizacji
fajnych ról do zagrania
i to był
odstąpiło jakby jedno po drugim
chyba potrzebowałam taki wiesz odskoczni
no na pewno jeśli chodzi o taką rozpoznawalność
no to ten 2007 rok to był taki wiesz
najmocniejszy
ale brzmisz na bardzo racjonalną osobę
ale kiedy jest tak dużo
bodźców
zresztą w tamten moment popularność
to była coś zupełnie innego niż dzisiaj
to było naprawdę bardzo duże
bardzo duże uderzenie
nie miałeś takiego momentu że zaczynasz się
trochę odklejać od rzeczywistości
nie wręcz przeciwnie wiesz ja jestem
nie wiem skąd się ten charakter
wziął ale ja mam tak wiesz
co jest jakby bardzo przydatne w tym zawodzie
że nie odlatuje ani w dół
ani w górę

białe białe jest czarne
wszyscy wiemy
od moich pogodnych politycznych też możemy powiedzieć
może nie
choć wyборы idźcie na wybory
mam coś takiego że wiesz
nie popadam w euforię
bo pamiętam to zwycięstwo w tym tańcu z gwiazdami
i to było po prostu no
fantastyczne przeżycie
kryształowa kula, tu kluczyki do posz, szaleństwo
i sms
transport
piąta rano
czyli świat
świat jednak istnieje
ja tak właśnie poszłam na chwilę na tą imprezę
i mówię tak jeszcze mi
zostało 4 godziny snu
dobra wracam do domu
nie miałam szansy się
ubalować, nacieszyć
spijać tą śmietanę tylko
byłam wtedy tak zmęczona i zajęta
że musiałam bardzo pilnować
moich spraw zawodowych żeby niczego nie zawalić
żeby być w formie
żeby wszystkiego pilnować
to jest trochę sportowcem w świecie artystów
tak, tak, to ten sport
miał ogromny wpływ na mnie
i z drugiej strony w sporcie masz to że
przegrana nie skreśla cię
że od razu cię wywalają z drużyny
tylko trenujesz po to żeby wygrać
w końcu
podnosić swoje kwalifikacje czy
swoje umiejętności
uczyć się na błędach
i to jakby stosuję też
więc też pomimo na przykład parut
jakieś potknięć
które są bardzo nieprzyjemne

i wiem, że w takich momentach można pójść
w różne nieprzyjemne rzeczy
czyli alkohol, balangi
jakieś takie, wiesz, uszalanić nad sobą
o, jaki jestem patrzatniejny
no, no, no
jest smutny, jest to takie, wiesz, to jest takie jakby
przykre uczucie w żołądku
że po prostu dałeś plamy
ale nauczyłam się jakby
jakoś z tym żyć
przechodzić nad tym
może nie przechodzić nad tym do porządku dziennego
ale sprawdzać, uczyć się gdzie jakby
pełniłam błąd
a od kiedy mam dzieci, rodzinę
no, to jakby wiem, że pewne rzeczy są
ważne i ważniejsze
ale cały czas sprawdzam dlaczego tak się wydarzyło
dlaczego to się wydarzyło
nie jestem, wiesz, nie jestem taką osobą
która popada w euforię
czasami bym chciała bardzo
no właśnie, bo coś mnie to zastanawiał
trochę od chorowaniu śmierci taty
tak naprawdę tylko właśnie musieli wrócić do takiej rzeczywistości
która ściągała Cię
wiesz co, no, powiem Ci, że
moje
to takie intensywne życie zawodowe trwało
założmy, bo po
po tańcu z gwiazdami
po heliwo pałach pojawił się
od razu agentki, czyli znowu pogód na plant
w pierwszu planowej roli i 12 godzin
na planie i ja
ponieważ nie miałam tej odskoczni
pod postacią
życia prywatnego
stabilizowanego, że masz faceta
albo, że masz to jakoś gdzieś tam
ja wiesz, cały czas pracowałam, cały czas byłam w robocie
jak nie byłam na planie zdjęciowym

to następny dzień miałam
teatr w Bielsku, potem musiałam wrócić
bo był znowu zdjęcia do wspólnej
i cały czas pracowałam, miałam takie
to sobie kiedyś obliczyłam, parę miesięcy
bez ani jednego dnia wolnego
i to się zemściło na mnie
znaczy, że poczułam w pewnym momencie, że jestem
wypalone zawodowo
że nie sprawia mi przyjemności moja praca
jak powiedziałem
chwilczkę
taka praca się nie sprawia przyjemności
to znaczy, że to się nie tak, że trzeba wiesz
że trzeba wrócić do takiej radości pracy
no i
jakimś zrzędzeniem losu
tak się złożyło, że już zaczęliśmy
drugą serię zdjęć do właśnie serialu
agentki i dostałam telefon
od produkcji, że
w ogóle ta cała produkcja została zawieszona
że jednak zdejmują z anteny
że nie będą kontynuować drugiej części
i nagle się okazało, że mam wolny czas
bo w ogóle jakimś dla mnie
dziwnym przeżyciem
no i pojechałam do zakupanego
i spotkałam męża
no bo miałam chwilę czasu
akurat w terzy
to właściwie w Witowie
i tak się prawie
dziękujemy jej, czy teraz musimy
dziękujemy, dziękujemy, dziękujemy
jak nie, pozdrawiamy
a teraz jeszcze wracając do tańce z gwiazdami
w jednej łęce Krzysztofą Kule
jakie kluczyki do Porsza, to prawda, że od Porsza sama musiałaś
odprowadzić podatek?
tak, tak
jeszcze zapłacić za ubezpieczenie z tej nagrody
co już później niewiele zostało

nie przesadzajmy
że cały czas byłam w robocie
no tak, tej kasy
tak było, ja czytałem te wyliczenia
zaraz do nich przyjdziemy
ale wkurzały Cię na przykład takie komentarze
jak ten z radia ZR, którym kiedyś powiedziała
że zadzwonili do Ciebie
i powiedzieli, że wygrałaś Porsza
ale wtedy wiesz co
wtedy byłam naprawdę
za kompleksioną osobą
dzisiaj by ktoś powiedział
ciało pozytywną
może nie ciało pozytywną, ale taką
puszystą lekko
miałam z tym duży problem, bo się okazało
że to była kwestia zdrowotna
że to nie była kwestia mojego braku
ruchu czy złego jedzenia, tylko po prostu
tego zajechania, że nie spałam regularnie
że nie jadłam regularnie i że miałam
że rozjechał mi się gdzieś tam
system metaboliczny
i endokrynologiczny
i było to dla mnie strasznie przykre
bo wiedziałam, że to nie jest gdzieś tam moja wina
a ktoś sobie pozwala na taki komentarz
dzisiaj by go za ten komentarz zjedli
a wtedy to było po prostu
woda na ich młyn
super śmieszny gość
tak mnie wkurzył wtedy
ale na szczęście nawet nie pamiętam jak się nazywał
ale jeden z wiórowyów powiedział, że
przy twojej figurze nie powinnaś chodzić
w trakich stroja, no to
wiesz co, na szczęście
jakoś wtedy ja w ogóle
no może przez tą jakąś taką
no wiedziałam, że
wiesz to
to oczywiście mnie w jakiś sposób dotykało

bo nie mogę powiedzieć, że mnie to nie dotknęło
ale miałam
takie jakby pozytywne nastawienie
że
no, że mogli powiedzieć co chcą
ale to nie była taka maska
trochę jak wtedy w tej szkole
że ja wam nie pokażę tego, że mnie to boli
wiesz co, nie wiem czy
by było, myśmy w ogóle z Daria Wydawską
to był
początek naszej przyjaźni, bo Daria przechodziła do mnie
do Kampera i leżałyśmy
i w przerwie zjadałyśmy batoniki
mówię, to ona mówi, tylko nie mów mojemu
tancerzowi, on wiedziała, bo te mojemu też nie
a potem
nie, no śmieję się
a potem iście zamienianych
nie, i najlepszy
był pierwszy odcinek tańca z gwiazdami
gdzie
to nie była Augustina Górola, bo raz
był inny choreograf
w myśli taki
taniec wspólny, że partnerzy
trzymali się za ręce
a partnerki miały się siedzieć na tych rękach
wiesz, i my
z Darią, jaka miałyśmy
porozumiewawcze spotkanie
spotkałyśmy się z rokiem
ona mówi
każda kurwa może spaść
ale nie my
Daria, pozdrawiam
chuda może spaść, ale
taka wiesz, już lekko
przy kości, już nie bardzo, bo będzie
będzie beka, nie, więc
no nie możemy spaść
nie, no i tam wiesz
było w ogóle bardzo dużo radości

i
i śmiechu, i ja w ogóle
mam też jakby ogromne poczucie humoru
na swój temat i nawet wówczas, kiedy miałam
oni akurat ci z tym telefonem trafili
zły moment, bo ja mam też jakby duże poczucie humoru
też miałam na swoim punkcie
więc akurat
to trafiło na taki moment te komentarze
że mnie to faktycznie jakby
patrzyłam na nich na zasadzie
no możesz powiedzieć, co chcesz, ale jakby nie dotykało
mnie to w tym momencie
pamiętam, że jakaś
dziennikarka z
jakiegoś takiego tygodnika mówię, że ona
widziała łzy w moich
oczach
teraz mi się też łza pojawiła alergią
i ja mówię, ja naprawdę pani widziała łzy
w moich oczach, tak
kiedy juror to powiedział, to ja widziałam łzy
w pani oczach, ja mówię
no dobrze
no wiesz, no każdy może
widzieć, co chce, nie? Nie wtedy
kiedy o tym pisze
tak ogólnie, ale
z tą popularnością, bo o to cię nie zapytałem
ty dobrze to znosiłaś?
na początku nie za dobrze
aż pewnego razu
właśnie taką rozmowę miałam
z oczkiem gąsowskim, który mówi
Ania, to są przecież
to są widzowie, to są ludzie, którzy oglądają
serial, którzy na ciebie głosują
to jakby wiesz, i on jakby zmienił
kompletnie mój sposób patrzenia
na widzów, na odbiorców
na tych, którzy mnie gdzieś tam zaczepiają
bo ja bardziej czułam się
przytłam szona, kiedy na przykład jechałam

pociągiem i wiesz, chciałam jakby
taką chwilę mieć ciszy spokoju, a ktoś mnie
zaczeptał, rozmawiał ze mną
i on mówi
Ania, to są twoi widzowie
i to jakby
otworzyło mi zupełnie inną bramkę w głowie
mówi, ma rację,
trzeba się cieszyć, że jakby cieszę się taką
sympatią wśród widzów
i sobie to gdzieś tam przerobiłam
i od tego momentu bardzo mnie to cieszyło
dziękuję ci Piotrze
po jednym spotkaniu w pociągu zacząłeś
ćwiczyć kraw magę
ale to chyba nie na spotkanie
z fanami
ale uważasz, że z perspektywy
w tym czasie mogłaś lepiej wykorzystać tamten czas
tamten czas tego twojego BUM
tak, na pewno wiesz co
gdybym nie była tak przemęczona
i gdybym nie była tak zajęta pracą
i gdybym posłuchała
mądrzejszych ludzi, którzy mówili
nie mniej zrezygnuj, bo takie były słowa
a ja za wszelką cenę nie chciałam
rezygnować z Bielska
zrezygnuj z Bielska, weź sobie urlop
po prostu byłam zajęta
i te moje siły vitalne się w pewnym momencie
skończyły się
że muszę tam poświęcić czas na to, żeby je odbudować
to znaczy, że
były propozycje
które wykluczały się przez to, że pracowałeś
w Bielsku, czy na jakie zasadzie
myślisz, że mogłaś to lepiej wykorzystać
bo to zabrzmiało jakbyś szukała wolnego
a wydaje mi się, że to nie o to ci chodziło
wiesz co, no ale trochę szukałam
tego wolnego
trochę szukałam

potrzebowałam fizycznie, czułam, że muszę
jakby mieć czas
żeby uregulować sprawy zdrowotne
żeby jakieś tam posypały
żeby mieć czas, żeby sobie zastanowić się
jak chcę, żeby wyglądało moje życie
że potrzebowałam jakby takiego czasu
żeby sobie to na nowo poukładać
A jak dużo propozycji w tamtym okresie odrzucałaś?
Wiesz co, no jednak to, że byłam w Bielsku
no, trochę odrzucałam
ale też
część odpadała ze względu na to, że pracowałam
w teatrze
aktor pracujący na teatrze nie jest dyspozycyjny
w 100%
że tak powiem, wykreślało
Dlaczego nie zrezygnowałaś?
No właśnie, dlaczego nie zrezygnowałaś?
No nie, no pewnie wiesz dlaczego
Wiesz co
Ja zawsze miałam, po pierwsze nie lubię
kiedy ktoś mi mówi, że mam coś zrobić
to mnie od razu jakby wiesz
podkurza, kiedy mi coś mówi, że to jest dla mnie lepsze
a ja sama nie jestem o tym przekonana
a po drugie bardzo jakby cenię sobie ten teatr
zagrałam tam wiele pięknych ról
różnorodnych
dramatycznych
które gdzieś
dały im poczucie szczęścia, bo to jest też
że ja jestem jednak aktorką teatralną
która lubi się spełniać na scenie
to właśnie na scenie mam możliwość
odpalenia tych wrotek, których
nie odpalam w życiu
takim prywatnym
staram się być zawsze wiesz racjonalny
nawet się nigdy nie upiłam tak, żeby stracić
kontakt z rzeczywistością
a w teatrze mam możliwość
poddania się roli

pójdzie na 100%
bo czuję się bezpiecznie, bo wiem, że to
jest w jakichś granicach, to ma jakby nawjazd
i mogę wtedy puścić
do jeszcze procentu tego okresu
i tego właśnie
tych szans, tego wszystkiego
co było, no to fakt
bardzo dobra gazeta, bardzo rzetelna
oczywiście, w 2008
w 2008 roku wyliczył
poskahela wypoczywa na wakacjach
zarobiłaś 1,2 miliona złotych
czy to prawda? Tak, wyliczyli, że zahele
dostałeś 600
na wspólnej 36 tysięcy miesięcznie
taniec z gwiazdami, cały program
22 tysiące, potwierdzasz?
zaprzeczam
troszkę, żeście przesadzili, przecholowaliście
ale jeśli można wydrukować
to ja pójde jeszcze i złożę za żalenie
dlaczego?
dlaczego ja?
no nie, ale to była tak duża kasa?
nie, nie, aż tak duża nie
aż tak duża nie, o ile się pomylili
wiesz co, ja w ogóle w tamtym czasie
wiesz, że ja byłam
pierwsza zdziwiona, kiedy weszłam na swoje konto
bo ja tak naprawdę miałam
takie konto, do którego
przychodził wynagrodzenie
z teatru i drugie konto, gdzie
takie dodatkowe rzeczy, które na początku były
dodatkowe no i potem
się zdziwiłam, wchodząc na to konto
że jest jakby taka kwota
bardzo mnie to ucieszyło
co nie zmieniło jakby w żaden sposób
o mojego stylu życia
niebieskim cytrania z tego, co pamiętam
tak, tak, tak

jeżeli chodzi o pieniądze, to w ogóle nie odpłynęłaś
nie, w ogóle nie
wiesz co, twoje pierwsze pytanie
czy kiedy pierwszy raz byłam szczęśliwa
to było bardzo dobre pytanie
bo ja
w każdym momencie mojego życia
prócz tego jednego takiego momentu
w dzieciństwie, gdzie przeżyłam
rzeczy traumatyczne
mogę powiedzieć, że zawsze byłam szczęśliwa
choć na przykład
kiedy już spotkałam się z taką opinią
znajomy powiedział
właśnie też
padło jakieś takie pytanie i mówię, że ja jestem szczęśliwa
była wtedy młodą aktorką
nie zarabiającą
nie mającą wielkiej kariery
ja mówię, jak ty możesz być szczęśliwa
ale jak ty kwestionujesz
to, że ja jestem szczęśliwa
jestem, po prostu
to jest pewnie jakiś stan, wiesz, ducha
miałam przyjaciół, miałam superpracę
miałam ciekawe życie
uważam, że było to bardzo dobre życie
na tamten moment
potem oczywiście okazało się, że
może być ciekawsze, może być
bardziej różnorodne
potem się okazało, że może być pełniejsze
jeszcze pełniejsze, ale to jakby nie przekreśla
tego kim byłam
no jasne, że nie, bo to jest kwestia tego, że patrzysz
w jedno miejsce i dwie osoby widzą dwie różne rzeczy
bo na tym to też polegać
no tak, on mnie patrzył przez pryzmat
tego, że założmy nie mam idealnej figury
że nie jestem rozpoznawalna
mam kasy na koncie
no, czy to są parametry
szczęścia, nie powiedziałabym

znaczy to są, tak jak mi powiedziała
Ola domajska, bardzo mądrą rzecz
że ona myślała, że kiedy osiągnie karierę
wejdzie na sam szczyt
to myślę, że tak problemy znikną
bo to jest taka prowizoryczna maska
która może się nam wydawać, że tak jest
ale ona zobaczyła, że tam te problemy to tylko
i wyłącznie rosną razem z jej karierą
no oczywiście, że tak, wiesz
czas przyspiesza
może więcej zadań, coraz mniej czasu dla siebie
ja mogę powiedzieć, że w każdym momencie
życia jestem bardzo wdzięczna
za ten czas, kiedy skończyłam
szkołę, zaczęłam pracę, nie zarabiałam
kasy i nie miałam kasy na nic
to był fantastyczny czas
dlatego, że gościłam wtedy o moich
przyjaciół tutaj w Warszawie
te więzi się zaciśniły
pojawił się kilka naprawdę fantastycznych
przyjaźni
no to był towarzysko
i zawodowo fantastyczny czas
inny też
no potem przyszedł czas
bardzo intensywnej pracy zawodowej
i to też było oczywiste, że
nie jestem w stanie tak żyć
intensywnie towarzysko, jak żyłam
po prostu musiałam
było mi strasznie żal
jakieś urodziny przyjaciół
imprezy, grille
a ja mówię, przepraszam, ale ja wstaję
o drugie w nocy, na dranę
bo jadę do na zdjęcia
przepraszam, ale nie mogę, przepraszam, ale nie mogę
przyszedł taki czas, kiedy musiałeś jakby
ograniczyć te kontakty
żeby po prostu przetrwać, żeby móc
spełniać się jako aktorka

realizować to, co masz
zadane, żeby to robić też z przyjemnością
z jakąś fantazją
taki też był czas
i on też był bardzo fajny, bo
taką ilość aktorów, których spotkałam
na planach też przyjaźni
które zawarłam znajomości
i no i takiego
takiej nauki zawodowej
no to był też fantastyczny czas
a potem przyszedł czas rodziny
czas
spotkania męża
też jakby fantastyczny czas
a potem czas dzieci
no każdy z tych czasów cenie
na równo, jeden przydarzył się po drugim
no i wszystko ma jakąś scenę
poza
pieniądze przecież nie są jedyną wartością, którą płacimy
za przeżywanie
innego życia, innego etapu
też trzeba na to spojrzeć w ten sposób
i cały czas też przychodzi mi do myśli
taki cytat, że pomyśl o tym
że to
to, co masz teraz
to, co masz teraz, marzyłeś o tym
przez wiele lat
choć ja do tego wracam, bo to faktycznie tak jest, że
w każdej nawet najpiękniejszej rzeczywistości
znajdziesz zawsze jakąś rysę, coś ci nie pasuje
ale trzeba jakby
odskoczyć w Bóg
i spojrzeć na swoje życie z pewnej perspektywy
dlatego
sobie tak cenię i Bielsko i Warszawę
ja zawsze tą perspektywę łapię z drugiej strony
będąc w Warszawie widzę
co mam jakby w Bielsku
jakie to jest cenne, będąc w Bielsku
widzę jakie fantastyczne jest to, że mam

Warszawę, że mogę tutaj
jeździć na plan serialu
do teatru
te jakby dwie perspektywy mi się bardzo podobają
i nie zamierzam z tego rezygnować
Miałeś taki moment w życiu, że było ci trochę
wstyd za samą siebie
czy raczej żyłaś tak zawsze w zgodzie
ze sobą, że
masz taki moment
to zawsze w zgodzie ze sobą, niestety
z dużą niekorzyścią
dla moich spraw zawodowych, bo ja nie jestem osobą
która obieca wszystkim wszystko
bo wiem, że tego się nie da wszystkiego zrealizować
a wiem, że są takie osoby, które powiem
tak, tak, tak, tak, potem jakoś to staram się łapać
przyjmujesz wszystko
nie jestem w stanie, na przykład
byłam bardzo lojalna wobec osób, które potem się okazały
nie lojalne, wobec mnie
ale taki mam charakter
i to jest bycie w zgodzie
ze mną, z moją osobą
po prostu nie potrafi inaczej, myślę, że większy problem
miałabym z tym, gdybym
gdybym złamała swój charakter
A jak się zmieniałaś, to przestrzeni latek
byś miała tak spojrzeć na siebie
to są dzisiaj w tobie
cechy charakteru, o których byś
kiedyś nie podejrzewała nawet?
O, i na przykład cierpliwość
jestem bardzo w ogóle niecierpliwą osobą
niezwykle niecierpliwą, chciałabym
już teraz na tych miast, natomiast dzieci
są takiej cierpliwości
to jest tak, myślę, że tutaj
ten stół wyłobiły matki
które czekają aż dziecko obierze
buty
może założyma i tecz
no

to jest taka cierpliwość
której się wiesz, uczysz wiesz, że
łatwiej by ci było
za nie to zrobić, ale wiesz, że nie możesz
bo to po prostu pracujesz jakby na swoją
na swoją przyszłość, na ich przyszłość
żeby one to same zrobiły
no to ta cierpliwość
się pojawiła i pojawia się tylko
i wyłącznie w kontekście dzieci, bo
bo w każdym innym
jestem mega niecierpliwa, na przykład
nie lubię takiego męczy bólstwa
takiego, ooo, zastanawiam się
jak to zrobić, a co tu zrobić
jesteśmy zawodowcami
mówię, w sferze jakby
takiej zawodowej czysto
wiemy, co się z czym je
więc możemy to zrobić szybko i sprawnie
dobrze
potem tchnąć w to ducha, nie
dlatego nie lubię takiego
wiesz, takiej wolnej pracy
jakiegoś takiego zastanawiania się
tylko cierpliwości się nauczyła
się zmieniło się to w tobie
na to wychodzi
no nie, nie, na pewno się jeszcze czegoś
nauczyła
szybko, szybko, szybko
spoko, ja spoko, ja tu nikt cię nie oskarża
w tym więcej
czego ja się jeszcze mogłam nauczyć
no ja wszystko umiałam
no wiadomo, że tak, przecież jak patrzę na ten
pragmatyzm, to zastanawiam się w ogóle
a masz w sobie taką odrobinę szaleństwo
spontaniczne
już co mam, ale objawiam to tylko
wobec osób, którym absolutnie ufam
a tych osobie jest bardzo niewiele
więc tylko jakby objawiam

to szaleństwo, na przykład
przy moim mężu
on jest z czasem świadkiem
świadkiem mojego szaleństwa
to znaczy szaleństwo
no na przykład, nie wiem, to mi się założyliśmy
nie wiem, skąd w ogóle wyszedł ten pomysł
że
czy że nie przebiegnę go po ogrodzie
ja nie przebiegnę go na golasa po ogrodzie
oczywiście, że przebiegnę
przy opadniętej szczęce mojego męża
rozebrałam się i przebiegłam w deszczu po ogrodzie
a on mi potem pokazuje, a my mamy monitoring
popatrz
oj, od tego się działałam
pod uwagę
no, także wiesz
wobec osób, którym naprawdę bardzo
ufam
odpalam wrotki, a jeśli czuję się niepewnie
wtedy muszę się kontrolować
dobrze, a jak było już
w twojej twarzy
tam była siedemnaście lat później
po to, pamiętający z gwiazdami
to jest podobny program
tak, wiesz, no też zadałeś mi pytanie
bardzo trudno mi było na to odpowiedzieć
bo właśnie taniec z gwiazdami pojawił się
w momencie, kiedy ja
akurat też bardzo o to walczyłam, żeby
jak już będzie to taniec z gwiazdami
wiedziałam, że to będzie parę godzin
parę godzin treningów dziennie
że ja nie mogę mieć jakiejś takiej intensywnej
na przykład planu Heli, że 12 godzin
jestem na planie, bo po prostu fizycznie tego nie wydołę
więc sobie to tak poukładałam, że miałam
czas, oczywiście pracowałam
na wspólnej, jeździłam do teatru
i tak dalej, ale jednak gdzieś ten czas
sobie zorganizowałam

i mogłam się cała oddać tę
miałam tą przyjemność, że mogłam
oddąć tę, a
w twojej twarzy miałam rodzinę
mąż został dwójką dzieci w Bielsku
ja z półroczną
bo nią byłam w Warszawie, no i to była
godzina masz na trening, dosłownie masz
godzinę, żeby to przećwiczyć i to jest twoja
godzina i tyle
nie możesz się nad tym
rozpływać, zastanawiać, kombinować
oczywiście
kombinowałam wtedy, kiedy miałam czas, ale
tego czasu miałam bardzo niewiele, musiałam
po prostu działać według pewnego rytmu
bo miałam pod opieką dziecko
a co i tak powiem ci, że ja to oglądałam
i sobie prześledziłam
no ja jestem z siebie niesamowicie dumna
z waszyna to, że naprawdę
poświęciłam na to taką minimalną ilość
czasu, wiesz to jaką matka
nauczyłam się pracować szybciej
sprawniej w krótszym czasie
no brzmi się ogólnie tak jakby twoje życie
było posegregowane przez kołędarz
a ten haus
mi wciąż towarzyszy, idzie ze mną
naprawdę?
to jest po prostu niesamowite
ja tak wiesz, no to jest tak, że
jest posprzątane
wchodzą dzieci, już jest po prostu
wszystko, już jest wiesz, stają
a to czy haus ci towarzyszy jako dzieci
za rękę słucha o sobie
no
ale to jest też fantastyczny haus
no to dużo mówić, wiesz
to w ogóle, że się nauczyłam tak pracować, że już
tak się nie cackam, wiesz, przed
premierą jak z pieskiem, z tą rolą

tylko po prostu, no trudno
nie zrobione jedziesz, nie?
trudno, musi być zrobione
no to była podobna
popularność, pieniądze i propozycje
pod twojej twarzy, tak jak było
po tańcu? Nie, nie
to już w ogóle jakby był inny czas
to już na pewno nie było takiej popularności
wtedy wiesz, też jak już była twoja twarz
to było mnóstwo tych programów, wtedy
naprawdę wszyscy oglądali taniec z gwiazdami
to był taki moment, że ja sama pamiętam
jak z koleżanką wracałyśmy, to była chyba druga edycja
gąstu tam występować
że się dałyśmy pod kocem i oglądałyśmy
taniec z gwiazdami, to był taki czas, że
się oglądało te programy rozrywkowe
No co ci dała, co ci dała twoja twarz?
Zastanawiam, czy to przyjęłaś
pod kątem kasek, czy pod kątem
Jeszcze no fantastyczne doświadczenie zawodowe
to w ogóle taka, wiesz, możliwość
absolutnej transformacji
w postać, no i też nauczyłam się
bardzo dużo się nauczyłam na tym programie
bo tam w ogóle cały sztab, jak by pracuje nad tobą
w pierwszym odcinku
ucharakteryzowana byłam na Krzysztofa Krawczyka
i akteryzacja trwała 6 godzin
potem 12 godzin siedziałam
w studiów tych lampach
jeszcze nagle pojawili się
nakładanie w ogóle tej maski polega na tym
że oni ci to potem pryskają alkoholem
bo to trzeba jakby alkoholem stworzyć ten kolor
i ja siedzę tutaj z brzegu
i nagle przylatuje gościu
z płonącymi pochodniami
a ty wiesz, że ty masz przyklejaną na twarzy gumę
opryskaną alkoholem
więc po prostu jak widziałem
z tamtą, nie przalałam po prostu

ale w ogóle to, że
jakby cały zespół pracuje
na to, żeby cię stworzyć
bo na to nie masz wpływu
to nie jest twoja działka
po prostu czasami ta charakteryzacja
się nie ułoży, bo masz inne kości policzkowe
wiesz, masz inny rozkład
szczęki i ona się po prostu jakby nie przyklei
nie stworzy jakby tej iluzji
która powinna być
natomiast twoim zadaniem jest zaśpiewanie tego
stworzenie tej iluzji głosowej
i charakterystyki postaci
i to było niesamowite, bo
pracowałam z Chris'em
no i Chris ja mówię
on tak jakby parodiował te postaci
i po jakimś tam odcinku dopiero zobaczyłam
i mówię, kurde, miał rację
że to jest wiesz taka
cieńka granica
pomiędzy...
że ja miałam takie poczucie jako aktorka, że
nie wypada
nie wypada parodiować w ten sposób
że to tak jakby wychodziło jak parodia
a jednak jak odwracasz
na ekran, no wychodzić dokładnie
to o czym on mówił
a to co ja sobie wymyśliłam
niestety się nie sprawdziło
więc już potem uważnie słuchałam Chris'a
no to była jakby
taka wież nauka tego, że
coś ci się wydaje, że jest mega przerysowane
a potem się okazuje z drugiej strony, że to
jakby wychodzi w punkt
że gdzieś ten ekran odbiera
tą jakby wyrazistość
i to jest jakby dokładnie w punkt przerysowany
A który występ dla ciebie
był lepszym twoim występem tam?

No było kilka bardzo dobrych występów
to był właśnie Krzysztof Krawczyk
Ała Pugaczowa
Hannah Banaszak
Billy Idol
też uważam, że był bardzo fajny
No było kilka fajnych występów
Nie wątpliwie, mi się to akurat bardzo podobało
a ja szczerze powiedziawszy oglądałem
to tylko i wyłącznie dla
dla ciebie
Tak
Jakiś jeden komplement
Dziś tak temu powiedziałeś, że uważasz się
za aktorka, która ma talent, jest przygotowana
do wykonywania zawodu, ma fantazję, kocha to co robi
i ma w sobie jeszcze wiele tajemnic do odkrycia
Dzisiaj powiedziałabyś o sobie dokładnie to samo?
Dokładnie to samo
Dokładnie to samo
Tak lekko? Tak
A nie dodałaby się jeszcze czegoś?
Krzysztof ja cały czas lubię swój zawód
i może
ewentualnie teraz moja uwaga
jest podzielona
moja uwaga jest przekierowana w innym kierunku
bo mam
dzieci, mam rodzinę
natomiast nic się jakby w tym nie zmieniło
cały czas
staram się wykonywać ten zawód
z wielką radością
jakieś podchodzenie do roli
to przygotowywanie się do roli
to tworzenie tej roli w głowie
to jest jakby wielka frajda
wciąż dla mnie
wielka zabawa, ma na nią mniej czasu
nie mogę się nad tym tak rozsiadać
ale wciąż
jakby wszystko pozostaje aktualne
Ale znalazłaś taki bezpieczny środek

wydaje mi się, że taki bardzo higieniczny
jest spokojnie, jest dobrze
cały czas gdzieś tam jesteś
chciałabyś na przykład to zamienić znowu na takie boom
w tańcu z gwiazdami
Wiesz co? To jest
bardzo przemyślane z mojej strony
ze względu na to, że
aktorem jest się
do śmierci
jak mówi Kasia Małyszko
jeśli aktor może siedzieć i grać
jeśli aktor może siedzieć i mówić
to znaczy, że może grać
i taka jest prawda, że
za 10 lat ja wciąż będę aktorką
dobrą aktorką
a moje dzieci będą
już samodzielne i nie będą
niepotrzebowały
a teraz jest taki moment, że one mnie bardzo potrzebują
potrzebują mojej uwagi
i gdybym im teraz siebie odebrała
gdzie wiesz, mnie aż po prostu
żeby się rzucić w jakieś takie sprawy
zawodowe, żeby polecieć, żeby
odlecieć, to jest oczywiście jestem
aktorką z krwi kości
lubię wyzwania, lubię po prostu kiedy coś się dzieje
ale jakby staram się
od momentu
kiedy jestem wciąż i wciąż
muszę się w jakiś sposób ograniczać
swoje zapędy
bo wiem, że jakby mam teraz inną rolę do wykonania
i to co słyszę
z wielu źródeł
od osób starszych
czy jednego dziecka, żałują, że nie poświęciły
dziecku tyle czasu, ile powinny
bo potem już jest za późno
potem kiedy już jesteśmy dorosłymi ludźmi
ten czas mija, to jest teraz czas

kiedy ja muszę poświęcić moim dzieciom czas
dać im siebie
co ciekawe
wiesz, kiedy była pandemia i kiedy byliśmy
te parę miesięcy, była mną stop w domu
to one nie miały najmniejszego problemu
z tym, żebym ja pojechała
na plan zdjęciowy
a ja pierwsze chciałam na plan zdjęciowy i płakałam
bo tak długo
spędziłam ten czas z dziećmi
i to mi się wydawało jakieś takie wyrwanie
z tej rzeczywistości mojej rodzinnej
czyli
jak ważny jest ten czas, żeby te dzieci
napełnić tą swoją obecnością i miłością
jaki to jest w ogóle
jaka to jest wartość, którą dajesz dzieciom
na przyszłość
ale dużo stawiasz na szali
bo też to jest duży fragment twojego życia
piękny czas twojego życia
dlatego widzisz, no staram się jakby pilnować
ale w takim
jakby tempie w jakim ja
jestem w stanie to wszystko ogarnąć
bo nie jestem w stanie tego ogarnąć
nie da się być matką
będąc 12 godzin na planie zdjęciowym
musisz jeszcze doliczyć dojazd, powrót
to kiedy jesteś tą matką
Agnieszka Dygand to mówiło mnie, że ona
pierwsze 5 lat chyba
albo 5 lat swojego dziecka nawet nie widziała
a propos Agnieszki Dygand
właśnie tak sobie o niej pomyślałam, że ona wtedy
urodziła dziecko
i ona grała właśnie głównoplanową
rolę i sobie tak pomyślałam jak
ona sobie z tym daje radę
bo to jest mega poświęcenie
ja nie chciałam tak
wiedziałam, że to jest

moment, na który czekałam bardzo długo
to jest moment
największej radości, największego szczęścia
więc dlaczego miałabym to teraz oddawać
z drugiej strony nie chciałam
rezygnować ze sprawy zawodowej
bo też lata pracowałam na to, żeby
osiągnąć pewien status
żeby być aktorką rozpoznawalną
żeby dostawać te propozycje, więc też nie chciałam
z tego rezygnować, staram się cały czas wiesz
cały czas jestem w takim balansie
żeby utrzymać jedno i drugie
to jest oczywiście takie trochę momentami
nie do wykonania
ale jednak pracuję i w teatrze
i w serialu
i pojawiają się jakieś nowe propozycje
i Estrada się pojawia
więc jakby jestem zawodowo czynna
i równocześnie jestem z dziećmi
a ja mam tym właśnie z Agnieszką w takim odniesieniu
że nawet to jej pierwsze małżeństwo
to nagra w kryminalnych
w nianie i miała i na dobre i na złe
no i małżeństwo skończyło się tak jak się
skończyło po prostu
bo czasami jest tak, że ciężko jest pogodzić
jedno z drugim, a szczególnie
kiedy masz duże apetyt, rozumiesz, że masz wielkie predyspozycje
do dużej kariery
i rezygnowanie po części z siebie
oczywiście
i szukanie tego szczęścia o tym, co opowiada się o tym znajomym
po prostu rzucanie optyki
to mówi w inny sposób, żeby po prostu dostrzec
inne walory tej całej sytuacji
dają to sami na właśnie to szczęście
o którym ty powiedziałaś
ale też...
A czekajcie, bo wiesz co, Iwonka Pavlowicz, ja się przyjażnię w ogóle z Iwonką
i Iwonka Pavlowicz
powiedziałem kiedyś taką

bardzo cenną rzecz
też na podstawie swojego życia, że
gdybyśmy inwestowali tyle
czasu w swoje życie prywatne, w swoich partnerów
ile inwestujemy
w zawodowe
to wszystko byłoby w porządku
natomiast bardzo często
traktujemy to życie prywatne
pomocą szemu
bo jest może, są dziwi i tak dalej
a tu się to pojawi, tak jak mówisz
za chwilę ta szansa może nie dadejść
mogą już zapomnieć kim jest Anna Gózik
wiesz co, mam w sobie taką pewność
że założmy za te parę lat
wciąż będę aktorką
a jeżeli będę grał w teatrze
albo sobie
może zostanę reżyserem
reżyserką, też nie wiadomo
Feminatywę, bo zostaniesz
zjedzona tutaj
a, sorry, tak, tak
więc pani
reżyserka
ale powiedziałaś, że zawodowo byłoby
ci łatwiej gdybyś mieszkała w Warszawie
ty przez dwa lata na pewno mieszkałaś z tego co udało mi się znaleźć
Warszawa w tym okresie
nie potrafiła cię jakoś oczarować
jakiś czas temu odkryłam
że prawdopodobnie jestem chyba tą taką
osobowością, wysokowrażliwą
i ta duża ilość bodźców
która jest w Warszawie, że brak takiej
ciszy, takiego wyciszenia, którego ja nie umiałam
odnaleźć, żeby być może to miał wpływ
na to, że ja jakby nie jestem w stanie tutaj
wypoczywać
żeby wpoczywać ja potrzebuję
ciszę, wpokój
góry, morze

Góry, morze, to już jak
pokałam się, będzie ty mieszkać
mogłoby być morze, bo przecież mogłam
być aktorką w Gdańsku, równie dobrze
nie, wiesz
naprawdę mam wrażenie, że to chodzi o to, że ja
po prostu taką mam
osobowość, gdzie
zresztą dużym bólem byłoby dla mnie zostawienie
Bielska, bo to Bielsko
pokochałam i Bielsko to jest pewien styl
życia, który prowadzę
to ja wiem, że dla niektórych
to może być miasteczko gdzieś tam na południu Polski
ale to jest pewien styl życia,
który prowadzimy, chodząc
w góry, żyjąc gdzieś tam w zgodzie
przyrodą, nie, że w zgodzie z przyrodą
teraz się zabrzało
nie, że rano wstaje i mąż
poluje, nie
nie, nie
białe niedźwiatki karmimy
nie, nie
nie, chodzi mi o to, że
jednak to życie w Bielsku
jest pewien styl życia, to, że
jesteś otoczony górami, przyrodą
że korzystasz z tego na co dzień
że wracasz z pracy
a jeżeli mówisz, dziewczyn zbieramy się
jedziemy w góry, jedziemy sobie na drzeczkę
jedziemy sobie tutaj gdzieś połączyć
to jest jakby pewien taki styl życia
i ciężko mi było z tego zrezygnować
i uznałam, że
dlaczego mam czekać do emerytury
żeby się przeprowadzić
do Bielska
wszyscy ślascy emeryci
po prostu zrobię to w wieku
dwudziestu paru lat
no, co całkiem niezwykłych pomysłów

trochę szybciej to ci się udało jednak
a jak się uwinasz ten okres w Warszawie
no to był właśnie
taki czas, bardzo intensywny
zawodowo, gdzie właściwie cały czas
pracowałam
więc
był bardzo wartościowy
pod względem zawodowym i towarzyskim
również, ale był też męczący
no, był męczący
u siebie
no to u siebie, co znaczy na jakiej osiedlu
w centrum prawie
jestem
Muranów Wola
okej, co tam nie było zielono?
na Woli raczej ciężko
nie, wiesz co to chodzi, bo chyba o przestrzeń
nie wiem o co chodzi
no, jakbyś mieszkała na Saskiej Kępie, albo na Powiślu
a też mieszkałam
pomieszkiwałam
no i
brakowało mi, no, może wiesz
może jak już się nauczysz żyć w górach
to już po prostu mówisz żyć w górach
patrzysz na wieżowcy, mówisz, że to chyba nie jest góra
no, chyba tak
bo to często też pada to pytanie, wiesz
dlaczego to bielsko
i ja ci powiem szczerze
nie jestem w stanie na to odpowiedzieć, to jest jakaś taka
intuicja,
miłość, ale też
cały czas mówię o tym, że ja nie zakładam
że będę w bielsku do końca życia, bo wszystko się może zdarzyć
wiesz, wszystko się może zdarzyć
ja jestem osobą otwartą
jako osoba pragmatyczna
wiem, że życie potrafię pisać różne scenariusze
w związku z tym nigdy nie mów nigdy
właśnie

już mówimy o miłości, to zastanawiam mnie
co w twoim życiu zmienił
twój mąż
mówisz co, no dużo zmienił
przede wszystkim dzięki mojemu mężowi
zapraǳiałam mieć rodzinę
zaczęłam sobie siebie wyobrażać
jako
osobę, która może mieć rodzinę
no, mój mąż jest
osobą, która wprowadziła
mnóstwo radości do mojego życia, oczywiście miłości
no, zmieniło się wszystko
jakby to całe
bo w moim życiu
przez długi czas był jakby duży brak
równowagi pomiędzy sprawami zawodowymi
a prywatnymi, to było jakby w ogóle
no tych jednych nie było z telefonu
tych jednych nie było, no nie no
też jako życie prywatne uważam przyjaciół
który miałam wspaniałe grono
i spotykaliśmy się, więc nie mogę powiedzieć
że nie było tego życia prywatnego
no, jakby
nie było jakby tej drugiej osoby, która by zawiądała
twoim sercem
no, dobra, dobra, gadał
ale nie było tej równowagi
natomiast kiedy pojawił się Wojtek
no, to znowu się to wszystko
wyrównało
no, bo ja nie zrezygnowałam
z pracy zawodowej
pracowałam wciąż intensywnie
zawodowałam na takim, później na jakim pracowałam
ale gdzieś nagle
pojawiła się ta chęć szybkiego powrotu
z plan zdjęciowego
żeby szybko wrócić do domu, żeby spędzać ten czas
ze sobą, jak najwięcej tego czasu
aby się mocno różniliście
w tamtym momencie, kiedy się poznawaliście

tutaj chwila przerwy
jeżeli słuchasz teraz tego podcastu
pamiętaj by wcisnąć przycisk obserwuj
bądź subskrybuj, zależności od tego
na jakiej platformie słuchasz tego podcastu
będę bardzo, bardzo wdzięczny, miłego odsłuchu
jest na pewno różniliśmy się
wiekiem
i na pewno różniliśmy się
etapem, na którym byliśmy
w swoim życiu
natomiast
te najważniejsze, mam wrażenie
decyzje, które podejmujemy
i które ja podejmowałam w swoim życiu
zawsze opierały się o intuicję
ja po prostu czułam, że to jest
człowiek dla mnie
pomimo tego, że właściwie nic nie wskazywało
na to, żebyśmy mieli
tworzyć jakiś taki poważny związek
może jest od mnie 10 lat
młodszy, więc miał 23 lata
był młodym chłopakiem
i on mieszkał w Cichym, ja
w Bielsku, w Warszawie
aktorka i tak dalej
ale ja po prostu czułam, że
to jest człowiek dla mnie
no zrozumiałeś dużo obiekcji przez to,
że był 10 lat młodszy
mogę nie traktować tego na początku poważnie
nie, to nie powiem, że nie traktowałam tego poważnie
tylko był to poważny problem
głównie w mojej psychice
dlatego, że wiedziałam, że jak się ma 23 lata
ja sobie siebie przypominam, jak miałam 23 lata
i że w ogóle
no to jest jakby inny etap
człowieka
więc
miałam takie obiekcje, czy to się w ogóle uda
czy to ma sens, wtedy

się pojawiły takie wątpliwości
i bardzo jestem
wdzięczna mojej przyjaciółce, która
powiedziała jasno i klarowni, że mam
spróbować
że jeśli nie wyjdzie, to nie wyjdzie
po prostu jeśli nie spróbujesz to nie zobacz
i jestem jej wdzięczna do dzisiaj
że mi tak powiedziała
no bo dzięki niej mam taką fantastyczną rodzinę
Jak wyglądały twoje wcześniejsze związki?
O tym w sumie to mało
bo nie było wcześniejszych związków
to jest jeden jedyny partner
który rozgościł się w twoim serduszk
tak
ale teraz mówisz prawdę
czy chłopasz, bo już posiadałam
wiesz co, nie dawałam
szansy wcześniej nikomu
zera romansów, zero niczego
co cię to interesuje?
dużo, dużo
a ciebie to interesuje
ale to wiesz
ma się nie wiem pytać
pytać zawsze można
no właśnie
to pytanie błędzi
przejdźmy tą ścieżką tych romansów
wiesz co
nie za bardzo chcę o tym mówić
chcę tylko powiedzieć
że faktycznie nie miałam wcześniej czasu
żeby się związać z kimś
jakoś nikt mnie nie interesował
naprawdę
naprawdę miałam taki moment
że byłam tak zajęta pracą
że właściwie nie czułam zainteresowania
płcią przeciwną
bo nie byłam i do niczego potrzebna
a tą samą?

to samą też nie
czyli naprawdę to był taki
pierwszy mężczyzna, który mu taką dałaś prawdziwą
szansę
to niesamowite
jak już rozumiesz
z grubej rury
to jest niesamowite
całkiem niedawno powiedziałeś
że chaos ci towarzysza
a tutaj wszystko wydaje się dość starannie
wiesz co, moi znajomi byli bardzo zdziwieni
że
weszła w jakiś poważny związek
i na tych miast też polubili
i Wojtka, bo Wojtek jest fantastycznym człowiekiem
osobą
bardzo towarzyską, lubianą
więc też automatycznie
zagościł jakby w naszym towarzystwie
no i tak się zaczęło
czekaj, dlaczego znajomi byli zaskoczeni?
bo ja zawsze byłam sama
nie dopuszczamy
nikogo
bliżej
a ślub był dla Was ważny?
czy to po prostu była formalność?
no ślub
no to bardzo ważne przeżycie
ponieważ jesteśmy osobami
wierzącymi
więc ja musiałam się grubo zastanowić
nad tym, że jednak
składasz przysięgę
to nie jest jakby tam rzucanie słów na wiatr
musiałam to w sobie gdzieś tam przerobić
że do końca życia i tak dalej
no ja wiem, że życie pisze różne scenariusze
ale jednak
podejmujesz tę decyzję świadomie
bo to dla nas bardzo ważne przeżycie
a co ci daje Wiara?

no wiesz, przede wszystkim to, że
nie wszystko zależy
ode mnie, że można
powierzyć Bogu
swoje troski
i w takich momentach
kiedy czujesz się
absolutnie bezradny
i nie wiesz co zrobić
po prostu oddajesz Mu to
no zrób jak uważasz
jak twoim zdaniem będzie dla mnie dobrze
bo może to co ja sobie myślę wcale nie jest moją drogą
i tak wielokrotnie naprawdę
mam Bogu i jakoś to życie się toczy
więc
jestem osobą wierzącą
ale niekoniecznie
jestem osobą
która
idzie w jednej linii z naszym kościołem
o tak to określiła
no czyli ja nigdy nie utożsamiam
bycie w wierzącym i kościołem
to są jakby dwie różne sprawy
z czasami
jednak Bóg
a ludzka instytucja to są
dwie różne kwestie
to jest jakiś tam korespondent
czegoś tam
i wiadomo że tak jest ale ludzie są bardzo mocno
ułamni a druga sprawa jest taka
że z tym kościołem też tak na to patrzę
że ja jako osoba nikubretnie nie wierząca
ale chodzi o to że tam są jednostki
na tak dużą liczbę osób
to że dzieje się tam cokolwiek złego
i ocenianie całej perspektywy
Boga, wiary
w perspektywie tego że tam kilka osób
albo jakaś tam nadal promił
czy ludzi no bo to jest kościół

to jest bardzo duża instytucja
nie wolno tego tak łatwo
zrzucić po prostu i mówić
każdego krescianka chociaż bez pedofilem
to jest nieuczciwe podejście do ludzi
którzy oddali swoje życie
dla Boga tych
którzy są prawdziwymi kapłanami
i robią to spowolania
i plucie na to po prostu
jest niezbyt fajny
i trzeba pamiętać o tym
że to jest naprawdę
i są w niej również ludzie
bardzo mali, a jak patrzysz na przykład
na apostazję ludzi popularnych
którzy o tym dość głośno mówią
wiesz co to jest ich decyzja
to jest decyzja każdego człowieka
tak samo wiesz, że ja jakoś staram się
nie bardzo afiszować
ze swoją wiarą
ale kiedy ktoś mnie o to pyta to odpowiadam
bo jest to jakby częścią mojego życia
bardzo ważną
to że istnieje Bóg
to że on kieruje naszymi działaniami
się do niego zwrócić
to jest dla mnie bardzo ważne
że
są takie momenty kiedy naprawdę czujesz się
bezsilne i dobrze wiedzieć
o tym, że ktoś jest ponad nami
ale to jest tak, że masz to
w dużej mierze z wychowania
czy wykształciłeś to jako dorosły człowiek
bardziej jako dorosły człowiek
bo ja byłam bardzo dużą buntowniczką
jako nastolatka
no ja przestałam chodzić
tylko ścioła tam
mówiłam momie, że nie idę i koniec
mama chodziła do kościoła

a ja mówiłam, że nie idę
ale dobrze, tak jak chciałam buntować
teraz to jest ciekawe dopiero
no wiesz co, nie podobało mi się to
że ksiądz uczy mnie na przykład
życia o rodzinie
że uważałam, że
nie ta osoba powinna to robić
nie chcę wchodzić w jakieś tam sprawy
które są teraz też bardzo też nowralgiczne
ale ogólnie
z wieloma jakby
głosami kościoła się nie zgadzałam
potem przeszłam taką drogę, że dokładnie
to o czym mówimy, że
kościół jako instytucję tworzą ludzie
i ci ludzie są omylni
ale my też, ja też należę do kościoła
i być może jakby ta nowa fala
tych ludzi, którzy
którzy wierzą i
to może na przykład coś zmienić
no nadal to są ludzie
dobrzy, źli
tacy, którzy poszukują drogi
ja nie nienawidzę obudy wiesz
to mnie wiesz strasznie gdzieś tam uderzało
i dlatego też na przykład
przestałam chodzić do kościoła, bo
ktoś tam wiesz, wiem, że bije żonę
a w niedzielę idą
za rączkę do kościoła i on przystępuje
do komunii świętej
i to dla mnie jest w tym momencie
what?
no to o co chodzi
to tak to ma wyglądać
wiesz, no to to jakby jest
to było dla mnie taka wiesz totalna obuda
opłamanie i przeciwko temu się
przeciwstawiałam wówczas
jako nastolatka i przeciwstawiam
się temu również dzisiaj

okej, ale
bo miałaś taki moment na pewno, że mówiłaś
że nie zgadzasz się z jakimiś tam rzeczami
związanymi z kościołem
uważasz, że kościół powinien
nadażać za rzeczywistością
która się też zmienia? nie, wiem
bo myślałam o tym, dużo o tym myślałam
właśnie jak to jest, czy wiesz, czy
ten kościół powinien się zmieniać, czy on właśnie musi
takim po prostu wiesz
trwały i niezmienny, pomimo tych
wichrów
nie wiem, bo sama nie znalazłam odpowiedzi na to pytanie
no bo to jest interesujące, że jako taka instytucja
która istnieje tak długo
no wręcz
jest niezastąpiona, czy powinna
iść razem z ludźmi
no wiesz, świat się zmienia, świat się zmienia
no i nie wiem
moim zdaniem też powinien iść
z ludźmi
w duchu miłości
i zrozumienia
ludzie są różni
kościół powinien jednoczyć, na pewno nie dzielić
dzisiaj wydaje mi się, że ludzie
bo to bardzo ważne jest, że ludzie
interpretują go w kontekście dzielenia
bo sam kościół nie ma za wiele
do powiedzenia jako kościół
a nie jako ludzie, którzy nim rządzą
nie podoba mi się, że kościół jakby
wszedł w romans
z polityką, to mi się bardzo nie podoba
że właśnie przed wyborami
księża mówili na przykład
z Ambony, na kogo głosować
co
nie lubię, tego nie podoba mi się
ale zbliżają się wybory
jak patrzysz na Polskę, boisz się trochę?

boję się
dlatego, że to co uważałam
że jest niemożliwe, wydarzyło się
czyli na przykład to
złamanie tego kompromisu
aborcyjnego
to wydarzenie ostatnich czasów
pokazują, że to nie funkcjonuje
tak jak powinno
że na przykład bycie matką, macierzyństwo
to jest i tak tak ogromny
wysiłek fizyczny dla kobiety
psychiczny, zmiana całego życia
to jest strach przed porodem
przed tym co się wydarzy
a tu jeszcze dodatkowo przychodzi strach
o własne życie
no to nie tak powinno wyglądać
no nie
nie wątpliwa
tak na pewno to nie powinno wyglądać
a wydaje mi się, że to zmierza
jeszcze bardziej radykalną stronę
to nie jest koniec tego, co ewentualnie
może mieć następstwa
po kolejnych
wyborach, bo jednak coraz więcej ludzi
i też widać to po sondażach
że jednak PiS dalej bardzo mocno
stoi
jako lider
tego, że
wygrają, ale z drugiej strony
jak sobie tak spojrzymy na to, to jest mało ludzi
którzy
są nową falą polityki, takie powiedziałaś
o tych nowych ludziach, nowych bieżących
nowych dorosłych ludziach, bieżących
mających większą świadomość, to popatrzę
na świat polityki, tam jest naprawdę biednie
że sobie właśnie nie patrzę
na świat polityki, bo ja od momentu
kiedy zostałam mamą przestałam oglądać serwisy

informacyjne, bo nie miałam na to czasu
najpierw, a potem w pewnym momencie
tak mnie one denerwowały i wprowadzały
w jakiś taki dygot tego, co się dzieje
w państwie, że po prostu postanowiłam
nie oglądać tych serwisów dla swojego
własnego zdrowia psychicznego
to przejdźmy do czegoś
więc mało wiem, na temat polityki
ale jedno wiem
co wiesz
wiem na kogo nie zgłoszę
to zacznijmy od tego na kogo
nie zgłoszujesz, potem będziemy z czymś tak
aha, to jest tajemnica, bo ja wiadomo
nie wiadomo, w sensie
masz tak to, że tajemnica, tajemnica
czyli to politycy byli z tymi, co to było
na pewno, to musieli być politycy
oj, tak
tak sobie to wyobrażam, poważni ludzie, poważna aktorka
na wiejskiej, a co
w co się tam działo
oj, tak
a się rozmażyłem w takim wypadku, no ale słuchaj
jesteś aktorką, która zagrała w filmie boliuckim
jak wiesz teraz
temat boliucki w polskim szluzbiznesie
jest dość mocno grany
tak, tak
w ogóle zastanawiałem się, czy
pan się z was stanowski
czy on powinien takiego rozstarobić
a z drugiej strony, no to jakby
obnażenie, jak łatwo jest nas oszukać
i wprowadzić w błąd
i stworzyć gwiazdę, z w ogóle też fantastyczne
spojrzenie na sprawę
jak można stworzyć gwiazdę
jak mało osób
weryfikuje to, co właściwie
no to właściwie mogłabym powiedzieć, że zagrałam
w pięciu boliuckich produkcjach

właśnie
no i właściwie
przygotowuje się
właśnie do następnej
ale wiesz, że Krzysztof pojechał tam
pojechał tam, robi rakietę
Kto zna Natalia
Krzysztof tam robi cały performance
od nagrywa z tego vlogi
wyjechał do Indii
tam nie będę ci spoilerował
to jest warto do zobaczenia, ze względu na to, że
on oszedł na pełno
i on założył sobie inne konto
na instagramie, stwierdził, że spróbuję
zrobić karierę w bolihut
i tam rozgrywa się to
ale teraz opowiem ci coś jeszcze ciekawszego
że Natalia Noszek złożyła pozę
do sądu o to, żeby
Krzysztof Stanowski nie mógł się na jej temat wypowiadać
i dzisiaj dostali
informacje, że nie może się na jej temat wypowiadać
Nie może się wypowiadać
Nie może niczego publikować na
na jej temat
co jest bardzo interesujące i wydaje mi się, że czegoś takiego
w polskim show biznesie jeszcze nie było
ale też ten
roz
jest zastanawiając
bo to jest trudna sprawa
Wiesz co
to jest to, że można
kiedyś te wielkie
takie
ci potentaci
jak one się nazywają, te hollywoodzkie
takie domy produkcyjne
one tworzyły gwiazd, nad tym polegało
stworzenie gwiazdy, ktoś był gejem
to załatwiał się dobrą partnerkę
sesja zdjęciowa, brali ślub

i tak dalej, bo on musiał być tym obiektem
do estchnień
i tworzyło się tą historię
okazuje się, że mamy
media społecznościowe, mamy możliwości
możemy sobie sami tą historię stworzyć
sami siebie wypromować
co jest taka w szczerą jestem
idiotka normalnie
mogłabym przecież
może sobie ja bym mogła
Przepraszam, możesz być z tych romansów
możesz mi opowiedzieć teraz, z kim ja wstępam
No teraz, skoro już rozmawiam
No właśnie, od serduszka
Cobail?
Mal Gibson, no
A tylko jeden?
No nie, ale od niego musiałam zacząć
Ale a propos
byłam kiedyś na takich warsztatach filmowych
gdzie był gościu
z Australii, który był po prostu sobą wtajem
Mela Gibsona
i on mówi, że on był kiedyś na festiwalu
i niestety dziennikarze go
najpierw się wszyscy na niego rzucili
zaczęli mu robić zdjęcia, bo myśleli, że
Mal Gibson i dopiero nagle się zorientowali
i myśleli, że on, że on sobie jaja robi, że ich oszukał
i ten się od niego odwrócił
i mówił, że byłoby mu tak strasznie przykro
a on po prostu był naprawdę wyglądał jak Mal Gibson
ale nie miałam z nim romansów
Nie
To musimy wyciąć
A spędzasz trochę czasu
na medias społecznościowych? Jak już rozmawialiśmy
o tym kreowaniu samego siebie i tak dalej?
Wiem, że medias społecznościowe
są ważne
w tej naszej rzeczywistości
i trochę to jest

uzależniające
nawet nie, że same media
tylko wiesz, ten internet to skrolowanie
no i staram się naprawdę sobie tak ograniczać to
bo to jest pożerać czasu
mówię, kurcze, godzinka na skrolowaniu
a godzinka poświęcona na treningu
ten sam czas
są w ogóle inne przestrzenie
No dobrze, masz takie konta, które lubisz oglądać
na Instagramy?
Tak, właśnie konta fitness
bawiące się dzieci
pieski
pieski to jest mój targ
zbierzątko
czyli nie masz takich
pozostanawiałam, czy są tak ludzie
teraz zapisuję
nie, jest niestety bardzo nudną osobą
oj ty w ogóle nie jesteś nudna
chcesz jak pójść ta rolka
że biegałaś na go po
po grodzie
a wszyscy sąsiedzi
kiedy to było Wojciech
po bajtermi
to wiesz, te filmy z monitoringu
to wtedy dostamy to pod rolką
to byśmy tu miliony
wyświetleń zrobili
my zrobimy już bez tego
no dobrze, a są jakieś rzeczy
na które teraz czekasz, jeżeli chodzi o filmowo
zastanawiamy zawsze gust
aktora, aktorki, co lubi oglądać
na co zwracasz uwagę
kiedy oglądasz filmy, jak patrzysz na te polskie produkcje
które teraz wychodzą
teraz akurat wyszła też Warszawianka
którą pisał Kuba Żulczyk z Borisem
czy mogłaś już zobaczyć
dwa odcinki, pierwsze wyszły

o widzisz, tam jeszcze
a propos tych trzech seriali, ja bym dodała króla
jeszcze do tego
fantastyczne
bardzo się cieszę, że takie seriale powstają w Polsce
w ogóle, że te filmy powstają
ale na przykład te
ostre przedmioty
z Amy Adams
to jest taki serial, który na mnie zrobił ogromne wrażenie
też jako postać kobieca
patrzę oczywiście jako też aktorka
nie interesuje
to jest czy tam Mare z Istam
tak, z Mare
nie mam pojęcia
nie masz pojęcia, bo ty to oglądasz
ja nic nie oglądam, bo nie mam czasu, ja tylko podcastu
a ty tylko te wyrobocie siedzisz
tutaj chwila przerwy, jeżeli słuchasz teraz tego podcastu
pamiętaj by wcisnąć przycisk obserwuj
bądź subskrybuj
zależności od tego, na jakiej platformie słuchasz
tego podcastu, będę bardzo, bardzo wnięczny
miłego odsłuchu
wiesz, jak dużo człowieku mówi to, jak wychodzi
z psem
naprawdę
to już mówi o człowieku często
jak pies jest nie wychowany
to naprawdę mówi
bardzo dużo człowieku
to jest dla mnie, jak ja widzę, jak ktoś traktuje
psa, to już wiem, jak traktuje ludzi
tak
a ty miałeś zawsze zwierzątko?
nie, właśnie nigdy, znaczy wiesz, co miałam
chomika i kanarka, ale szybko odeszły
mówilem, teraz wróćmy
odsofnijmy tę taśmę, to jak traktuje ktoś zwierzęta
no dziwne
nie miałam z tym nic swojego
nie wrobiecie mnie w tym, nie macie

na to dowoli
właśnie mamy
nie, nie, one odeszły śmiercią naturalną
nie wiem
co było przyczyną
ale wiesz, to zawsze marzyłam o psie
i
to pojawił się piorun
nasz piorun, mój mąż wymyślił
ja mówię
dzieci małe, rozumiesz
a nie jedna noc nie przyspana
a on jeszcze wymyślił psa, ja mówię, nie
no ale taki był jakiś
uparty na tego psa, mówię dobra
pojechaliśmy
podczęstochowe, mówi
to jest Stafford, Chef Boulterier
to są staffiki, one są nazwane nieniami
są bardzo dobre dla dzieci
pokazał mi taką mordę, rozumiesz
jak mi to ugryzie dziecko
albo drapnie
to od razu wylatuje
no i oczywiście pierwsze, co robił, to tam podgryzał
te dziewczyny, które piszczały
ale ja go wiozłam
w tej częstochowy, na tych
rękach
no i teraz za każdym razem jak go widzę
to mój, o kochany
to jest mój seneczek
zakochowałam się w psie
i mam
trzy dziewczyny jednego chłopaka
obecnie, bardzo jestem szczęśliwa
i uważam, że zwierzęta
psy są fantastyczne
dają jakby taką wieź
jest ta dogoterapia
wierzę w to, że jest ta dogoterapia
bo ja to czuję, że on jakby gdzieś tam
uspakaja na przykład jak dziewczyna jest zdenerwowana

też podejdzie do niego pogłaszcze, przytulni się
no to działa
fantastyczna sprawa
to prawda, to działa i w ogóle to jak psy czują dzieci
też jest
niesamowite, bo ja wiem jak wychodzę
ze swoim owczarkiem, to jak on widzi dzieci
i on w zależności od tego jakie dziecko jest duże
to się kładzie
tak, coraz niżej, coraz niżej
super malutkie, super malutkie
że ledwo chodzi, to on się położy
no tak, a jak jeszcze widzisz, że dziecko
się trochę boi, to się położy na bok
żeby dziecko się kompletnie już nie bało
i to jest kompletnie, a się tego nie uczyło
po prostu...
mac po prostu coś takiego w sobie, nie?
no ale tutaj lepsze jest to, że wtedy
no to chodzi ten moment, kiedy wychodzimy
i te dzieci są na tym placu zabaw
i on już tak robi, że auto
ma tu się kładzie i czeka, że one podbiegną
one jeszcze go nie widzą, a on już się kładzie
na wszelki wypadek
a to znaczy, że lubi dzieci
kocha dzieci
no to musimy poważnie porozmawiać
to trzeba
coś z tym zrobić
dobrze, głupie pomysły, także trzeba kończyć
bardzo ci dziękuję, świetnie było cię poznać
bardzo dziękuję, no super
nie wątpliwie
to są bardzo dobre pomysły, to nie są głupie pomysły